OPŁATA POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XIX. SOSNOWIEC, PIĄTEK, 27 KWIETNIA 1928 ROKU. Nr. 115.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O — Warszawa — 31.553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Nędza, głód i chłód górników ukraińskich

pod władzą sowieckich dygnitarzy-wyzyskiwaczy.

Warszawa, 26.4 (Tel. wł.) Donoszą tutaj z Charkowa, że odbywa się tam wszechukraiński zjazd górników, na który przybyło **około tysiąca delegatów** ze wszystkich zakątków południowo-wschodniej Ukrainy.

POD BAGNETAMI.

Zjazd ten pomimo swego urzędowego charakteru co kilka momentów zamienia się **w powszechną demonstrację antysowiecką.** Przedstawiciele władz z trudem mogą utrzymać jaki taki spokój. Pod salą obrad odbywających się w gmachu rady miejskiej Charkowa **ściągnięto najeżone bagnetami oddziały wojskowe.**

NĘDZA GÓRNIKÓW.

Powszechną nutą przemówień delegatów komitetów górniczych jest **rozżalenie na władze sowieckie** z powodu niebywałej **wprost nędzy mas robotniczych** w jakiej przy rządach bolszewickich muszą cierpieć górnicy ukraińscy.

Gdy jeden z mówców, przedstawiciel kopalni dury w Kadijewsku sprezentował się zebraniu jako **męczennik rewolucji i bolszewizmu w przemyśle ukraińskim.** sala przez kilka minut nie mogła uspokoić się od oklasków i okrzyków.

ZAWALONE DOMY.

Ze wszystkich dotychczasowych przemówień **okazuje się**, że przedewszystkiem robotnicy największego zagłębia górniczego nad Donem, gdzie zgromadzonych jest kilkadziesiąt tysięcy górników — **nie mają dachu nad głową** i to po 10 latach rządów bolszewickich. Wprawdzie postawiono cały szereg wielkich piętrowych baraków murowanych, jednak już po dwu latach zamieszkania domy te **rozmyła woda i cegły wypadają ze ścian.** Okazuje się, że urzędowo domy te zaliczono do „kamiennych" — gdy tymczasem były to lepione **gliną na jedną cegłę** budy. Kryzys mieszkaniowy, przy tak wielkiej i **bezczelnej defraudacji urzędników sowieckich,** jeszcze bardziej daje się we znaki pracującym górnikom, gdyż przyrost rąk roboczych osiągnął w ciągu ostatnich lat 40 proc., a domów robotniczych wzniesiono 15 proc.

Mieszkania robotnicze nie mają żadnych wentylacyj, podłogi są cementowe, **93 proc. domów robotniczych nie posiada umywalni oraz miejsc skanalizowanych.** W takim zaduchu i brudzie dziczejemy już od najmłodszych lat — wołał jeden. z przedstawicieli naddońskich kopalń. Dzieci nasze **skręciła już malarja i reumatyzm** — i to mają być obywatele proletarjackiego państwa.

Tfy! — zakończył swoje sprawozdanie — **plując na stół prezydjalny zjazdu.**

ORGJE BRUDU.

Nie do uwierzenia historje opowiadał Jegorow — przedstawiciel kopalń z Krzywego Rogu — zwracając się do stołu, gdzie zasiadał komitet związku zawodowego górników, mówca ten zapytał, dlaczego **robotnik ukraiński nie ma prawa myć się, kąpać się?**

— Macie przecież „banie" (łaźnie) — brzmiała odpowiedź.

— To niech **towarzysz - dygnitarz białemi paznokciami,** idzie i stoi w ogonku przed łaźniami po 3 — 4 godziny — i wreszcie gdy się doczeka, przekona się, że wody i **pary już niema.** W Kadijewce na skupienie 10 tysięcy robotników — ustalono porządek kąpieli 1 raz na cztery miesiące.

—Przecież w Szczerbinie z okazji 10-lecia rewolucji październikowej — tłomaczył się prezes związków zawodowych — wystawiliśmy wielkie łaźnie na kilka tysięcy osób równocześnie się kąpiących.

Na te słowa sala **zaczęła ryczeć — tupot nóg zagłuszył okrzyki.** Okazało się, że tylko przy otwarciu „bań" była wielka parada bolszewicka — a tymczasem **łaźnie tandetnie zbudowane rozkleiły się** — tak, że po kilku miesiącach **rozpadły się w gruzy.**

BRAK ZASIŁKÓW.

Niemniejszą wrzawę wywołały sprawozdania budżetowe górników. Wszyscy delegaci stwierdzili, że rządowe instytucje pożyczkowe **nie udzielają spółdzielniom żadnych zasiłków** — jedynie **robotników podtrzymują prywatni kupcy i spekulanci.**

— Wiemy, że nas obdzierają — ale przynajmniej człowiek z rodziną nie umrze z głodu.

ŚMIERTELNE WYPADKI.

Również złożono całą winę na związki zawodowe i czynniki rządowe sowieckie za niesłychane **warunki braku bezpieczeństwa pracy.** Wskutek niedozoru i zniszczenia wszelkich zabezpieczeń — w kopalniach ukraińskich **najczęstsze są wypadki kalectwa i śmierci górników.** Na każdym szybie **codziennie są wypadki śmiertelne.**

Usiłowania zwalenia winy na inżynierów i „speców" zakrzyczano momentalnie, uchwalając rezolucję, **domagającą się zaprzestania prześladowań względem fachowców i inżynierów,** którzy źle traktowani i wyzyskiwani bynajmniej nie okazują chęci współpracy z sowietami.

Obrady trwają dalej — przy coraz burzliwszym nastroju. Jest to **pierwszy na Ukrainie kongres zawodowy tak wrogi Sowietom.**

Powyższa depesza, obrazująca straszliwe poprostu stosunki, jakie zapanowały wśród górników ukraińskich pod „opieką" sowieckich carów, powinna być wielemówiącą przestrogą dla tych górników polskich, którzy idą bezkrytycznie na lep komunistycznych agitatorów, obiecujących im czerwony raj na ziemi. Okazuje się bowiem, że ten raj jest piekłem za życia, źródłem głodu, chłodu, chorób i niewolnictwa, na którem żeruje klika dygnitarzy - wyzyskiwaczy o „białych paznokietkach", jak to powiedział jeden z górników ukraińskich. (Red.).

Polski lot nad Atlantykiem.

Ostatnie próby majora Idzikowskiego i pilota Kubali.

Warszawa, 26-4. (Tel. wł.) Ze słynnego lotniska le Bourget pod Paryżem nadeszła wiadomość, że przybyli tam na samolocie transatlantyckim, dwupłatowcu, zaopatrzonym w motor o sile 650 HP. lotnicy polscy: major Idzikowski i pilot Kubala, którzy mają zamiar dokonać lotu z Paryża do Nowego Jorku.

Wczoraj dokonali oni próbnego lotu na wysokości portu Rochefort z obciążeniem 5000 kg.

Lot rozpoczął się o godz. 5 rano, a zakończył się o godz. 4 popołudniu.

Z wyników jego lotnicy byli bardzo zadowoleni.

W dniu dzisiejszym oraz w ciągu 10 dni następnych lotnicy polscy dokonają dalszych lotów próbnych na wysokości Cherbourga, przyczem obciążenie zwiększone będzie do 6000 kg.

Załoga polskiego samolotu odnosi się z jaknajwiększem zaufaniem do swego aparatu, którego przeciętna szybkość wynosi 180 klm. na godzinę i który zdolny jest dokonać lotu bez lądowania długości 8.500 klm.

Le Bourget, 26.4. (Pat). Lotnicy polscy major Idzikowski i pilot Kubala wylecieli stąd dziś rano podejmując swój drugi lot przygotowawczy do raidu Paryż — Nowy Jork.

Orzeczenie trybunału haskiego

w sprawie szkół mniejszościowych na Górnym Slasku.

PRZYNALEŻNOŚĆ DO MNIEJSZOŚCI JEST KWESTJĄ OBJEKTYWNEGO, A NIE INDYWIDUALNEGO OBJAWU WOLI.

Haga, 26-4. (PAT.) Ogłoszone dziś orzeczenie stałego międzynarodowego trybunału w Hadze przyjęte zostało **8 głosami przeciwko 4.** Przeciwni przyjętemu orzeczeniu byli sędziowie Huber, Nykoln, Nigulescu i Schuecking (sędzia honorowy niemiecki). W orzeczeniu tem trybunał wyraża pogląd, **że Polska uprawniona jest do interpretowania postanowień konwencji genewskiej,** dotyczącej Górnego Śląska w ten sposób, że **przynależność do mniejszości narodowej jest kwestją objektywnego, a nie indywidualnego objawu woli.** W dalszym ciągu orzeczenie stwierdza, że swoboda oświadczenia, jaki jest ojczysty język w wieku szkolnym, dopuszczająca w poszczególnych wypadkach ocena okoliczności, nie stwarza jednak **nieograniczonej dowolności wyboru szkoły oraz języka, w którym odbywać się ma nauczanie.** Oświadczenie, przewidziane w art. 131 konwencji genewskiej, jak również odpowiedź na pytanie, czy dana osoba należy czy też nie do mniejszości rasowej, językowej lub wyznaniowej, nie podlega jakiemukolwiek sprawdzaniu poświadczenia ze strony władz, które nie mają też prawa wywierać w tych kwestjach presji lub stwarzać trudności. Na koniec trybunał skonstatował, iż jak się zdaje, **nie istnieją różnice zdań pomiędzy rządami niemieckim i polskim** co do tezy rządu niemieckiego, według której jakiekolwiek zarządzenia stwarzające różnice pomiędzy poszczególnemi grupami ludności nie dadzą się pogodzić z **zasadą równomiernego traktowania,** przyjętego przez konwencję genewską. Wobec powyższego trybunał uznał rozpatrywanie tej tezy **za rzecz niepotrzebną.**

Duchy powiedziały mieszkańcowi Sosnowca

kto zabił księcia Druckiego - Lubeckiego

LECZ SĄD NIE DAŁ TEMU WIARY.

Warszawa, 26-4. (Tel. wł.) Na czwartkowem posiedzeniu sądu w sprawie ordynata Bispinga **o zabójstwo księcia Druckiego-Lubeckiego,** oświadczono, że **niejaki A. Przyłbicki z Sosnowca** nadesłał list, w którym twierdzi, że **na podstawie materjalizacji duchów może wskazać istotnego sprawcę morderstwa.**

Za zgodą stron sąd **postanowił list ten pozostawić bez odpowiedzi.**

Straszny bilans

TRZĘSIENIA ZIEMI W BUŁGARJI.

Sofja, 26-4. (PAT.) Według danych oficjalnych, **tragiczny bilans** katastrofy trzęsienia ziemi przedstawia się jak następuje: **105 zabitych, 700 rannych,** zgórą **10 tys. budynków,** które runęły oraz 10.500 budynków nienadających się do zamieszkania, 100 tys. osób bez dachu nad głową. Straty materjalne przekraczają 2 i **pół miljarda lewów.**

NOWY SZEF KANCELARJI CYWIL. PREZYDENTA RZPLITEJ.

Warszawa, 26. 4 (Tel. wł.) Zaproponowany na wczorajszem posiedzeniu Rady ministrów na stanowisko p. o. szefa kancelarji cywilnej dr. Adam Lisiewicz, który obecnie pozostaje na stanowisku radcy emigracyjnego w Paryżu, przybywa do Warszawy w tych dniach i z dniem 1-go maja obejmuje nowe swoje stanowisko.

Niedyspozycja

MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

Warszawa, 26-4. (Tel. wł.) Według informacyj z miarodajnych sfer, stan zdrowia marsz. Piłsudskiego jest nadal dobry. Marszałek poddaje się przepisanej kuracji i odpoczynkowi. Do Belwederu narazie nie wraca, lecz pozostanie jeszcze kilka dni w szpitalu Ujazdowskim. Poza małżonką swą i adjutantami nikogo narazie nie przyjmuje.

PLOTKI.

Rzym, 26.4. (Pat). Koła zbliżone do Watykanu stwierdzają, że informacje, dotyczące przesunięć na stanowiskach przedstawicieli dyplomatycznych Watykanu są zwykłą plotką jednego z dzienników włoskich, podobnych do tych, jakie się już kilkakrotnie **pojawiały.**

PRZEGLĄD PRASY

Stronnictwa i Rząd.

„Rzeczpospolita", analizując stosunek poszczególnych stronnictw do Rządu marsz. Piłsudskiego, dochodzi do następujących wniosków:

W becnym Sejmie jedynie tylko komuniści i część mniejszości narodowych stosują zasadniczą opozycję do Rządu. Odmawiają budżetu Rządowi i głosują przeciwko wszelkim przedłożeniom rządowym.

Z drugiej strony, która współpracuje i użycza stałego poparcia Rządowi, jest klub Jedynki. Żadne inne stronnictwo w Sejmie nie bierze odpowiedzialności za Rząd i nie stosuje się do wszelkich jego życzeń. Może się zdarzyć, że jakiemuś posłowi z Jedynki może się niepodobać jakiś projekt rządowy, jednak, rozumie on, że należąc do stronnictwa rządowego, musi za nim głosować, nawet wbrew wewnętrznemu przekonaniu. I to jest również logiczne.

Mamy zatem w Sejmie dwie wyraźnie ukształtowane pozycje: konsekwentną opozycję ze strony komunistów oraz stałe współpracujący i popierający Rząd klub Jedynki. Pozycja innych stronnictw w Sejmie w stosunku do Rządu, aczkolwiek różni się nomenklaturą, jest jednak tylko krytyczną i wyczekującą.

Czeszejko-Sochacki.

Jak już o tem „Kurjer Zachodni" donosił, władze sądowe zażądały od Sejmu wydania posłów Czeszejko-Sochackiego, oraz Baczyńskiego za działalność antypaństwową. Obaj ci posłowie niestety, reprezentują w Sejmie Zagłębie Dąbrowskie. Warszawski „Kurjer Czerwony", nawiązując do żądania władz sądowych daje następującą charakterystykę posła Sochackiego:

Poseł Czeszejko-Sochacki oskarżony jest o szereg przestępstw karnych, w szczególności o systematyczną działalność antypaństwową.

Po rozwiązaniu poprzedniego Sejmu, Czeszejko-Sochacki, aby ujść ręki sprawiedliwości, przekradł się do Moskwy. Przyjmowany tam z honorami Sochacki wygłaszał liczne mowy publiczne, dopuszczając się w nich jaskrawej zdrady wobec Polski. W sowieckiej zaś „Prawdzie" ogłosił artykuł pełen bezczelnych oszczerstw pod adresem państwa polskiego.

Gdy tylko uzyskał mandat do nowego Sejmu, korzystając z nietykalności poselskiej, przekradł się z powrotem do Polski i najspokojniej zasiada na ławie sejmowej.

Zarzuty ciążące na p. Sochackim są tak poważnej i zasadniczej natury, że nie ulega chyba wątpliwości, iż Sejm wyda go w ręce sprawiedliwości.

Pretensje żydowskie.

Plan osuszenia Pińszczyzny, opracowywany obecnie przez miarodajne czynniki państwowe, przystosować ma ten teren dla pracy i użyteczności obywateli państwa polskiego. W związku z tem „Głos Lubelski" przypomina, że pretensje do tego obszaru przez pewnym czasem podniosły organizacje finansowe i społeczne żydowskie z „Torem" na czele.

Najważniejszem jest to — pisze „Głos Lubelski", — że żydzi, dążąc do opanowania błot pińskich noszą się z zamiarem stworzenia na tym terenie zwartej masy etnicznej, któraby z kolei, w programie politycznym, wystawić mogła na równi z Rusinami, Białorusinami i Litwinami żądania separatystyczne.

W razie dojścia do skutku jakiejś zwartej organizacji żydowskiej, opartej o ziemię nad Prypecią, połączenie tejże z żydowską jednostką organizacyjną sowieckiej Mińszczyzny byłoby kwestją najbliższych dni.

W dalszym ciągu zwraca uwagę „Głos Lubelski", że poza granicami kraju bawi z górą miljon robotników i konkluduje w ten sposób:

Zdajemy sobie sprawę z żądań żydowskich. Znamy ich drogi i odpowiadamy chłopskim argumentem: niech wpierw na rolę polską, której są obywatelami, wrócą chłopi polscy, znajdujący się w tej chwili na tułaczce i w nędzy. To jest obowiązek polski i obywatelski. Bliższa koszula ciała.

Śmierć kata

POLAKÓW GÓRNOŚLĄSKICH.

Wrocław, 26-4. (Tel. wł.) Wśród tragicznych okoliczności zmarł tu nagle nadprezydent prowincji śląskiej, Zimmer.

W czasie powstania na Górnym Śląsku Zimmer, będąc prezesem regencji, **wydawał rozkazy wykonywania mordów kapturowych, których ofiarą padły setki Górnoślązaków.** Obecnie, czytając w pismach sprawozdania z procesu szczecińskiego, przejął się tak zeznaniami świadków i obawą dalszych rewelacyj, że zmarł rażony paraliżem serca.

Przyjęcie budżetu

MINISTERSTWA REFORM ROLNYCH.

Warszawa, 26-4. (AW.) W dniu dzisiejszym obradowała komisja budżetowa Sejmu w dalszym ciągu, kończąc obrady nad budżetem Ministerstwa reform rolnych. Po przemówieniach posłów: Malinowskiego (Wyzwolenie), Dąbskiego (Stronnictwo chłopskie) i Wyrzykowskiego (Wyzwolenie) **przyjęto budżet w brzmieniu projektu rządowego wraz z wnioskiem posła Malinowskiego o wstawienie pozycji zł. 200.000** na zmniejszenie oprocentowania pożyczek w województwach zachodnich. Następnie przystąpiono do rozpatrzenia budżetu Ministerstwa komunikacji. W zastępstwie chorego ministra komunikacji p. Romockiego, eksposo wygłosił inż. Czapski, poczem przemawiał referent Kaczanowski (PPS.). Posiedzenie trwa w dalszym ciągu.

Żądanie nauki religji po polsku

NIE ZNAJDUJE POSŁUCHU U PRUSKIEGO MINISTRA.

Bytom, 26-4. (Tel. wł.) Na niemieckim Górnym Śląsku bawi pruski minister oświaty dr. Becker, który przeprowadza wizytację polskiego szkolnictwa mniejszościowego.

W czasie pobytu dr. Beckera w jednej ze szkół polskich, kierownik Związku Polaków w Niemczech, dr. Michalek wręczył ministrowi **memorjał wyrażający polskie żądania i życzenia w sprawie szkolnictwa.**

Równocześnie dr. Michalek wykazał braki szkolnictwa polskiego, wskazując **m. in. na zakaz nauczania religji w języku polskim, który to zakaz nie miał miejsca nawet w okresie przedwojennym — oraz obrażające szykany władz i napady terorystów na ludność polską.**

Ofiarą jednego z takich napadów sam stał się niedawno dr. Michalek.

Minister Becker w odpowiedzi **obiecał przejrzeć memorjał polski, jednak zgóry dał do zrozumienia, że żądanie nauki religji w języku ojczystym nie ma widoków uwzględnienia.**

Niemcom bardzo zależy

NA PODPISANIU UMOWY Z LITWĄ PRZED REGULACJĄ STOSUNKÓW POLSKO-LITEWSKICH.

Kowno, 26-4. (AW.) Prasa kowieńska donosi, iż niemieckie sfery dyplomatyczne mają okazywać **zaniepokojenie w związku z prowadzonemi obecnie rokowaniami polsko - litewskiemi.** Według dalszych informacyj kilku dzienników miejscowych, rząd niemiecki miał zakomunikować Kownu, iż **zależy mu bardzo na tem, aby umowa niemiecko-litewska podpisana została jeszcze przed uregulowaniem stosunków polsko-litewskich.** Jedno z pism kowieńskich donosi nawet, iż Niemcy zdecydowali się na udzielenie Litwie **pożyczki w wysokości 100 miljonów marek, o ile Litwa zawrze z Niemcami układ przed podpisaniem jakiegokolwiek porozumienia z Polską.**

Zjazd ambasadorów i posłów sowieckich.

POGŁOSKI O ZMIANIE POLITYKI SOWIECKIEJ WOBEC ZACHODU.

Berlin, 26-4. (PAT.) „Germania" donosi z Moskwy, że w komisarjacie spraw zagranicznych rozpoczęła się obecnie konferencja z **okredytowanymi w państwach europejskich ambasadorami i posłami sowieckimi, którzy zostali specjalnie w tym celu powołani do Moskwy.** W konferencji tej biorą udział: Lorentz z Rygi, Bogomołow z Warszawy, Krestinskij z Berlina, oraz Aleksandrowskij i Kołłontaj. Pozatem w tych dniach przybyć mają do Moskwy: Dowgalewskij, Trojanowskij i Surin.

„Germania" twierdzi, że konferencja ta ma **wielkie znaczenie polityczne, gdyż rząd sowiecki dąży podobno do zmiany swej polityki wobec zachodu i do szerszego rozwinięcia swych stosunków z krajami wschodniemi.** Jak twierdzi dalej dziennik, żadne zmiany personalne na sowieckich placówkach zagranicznych nie są obecnie przewidziane.

200, a może 100 funtów szterlingów

ZA BILET PASAŻERSKI LOTNICZY Z EUROPY DO AMERYKI.

Nowy Jork, 26-4. (PAT.) Komandor Burmey, który znajduje się w Stanach Zjednoczonych w celu **zorganizowania komunikacji powietrznej na sterowcach typu „R 100"**, oświadczył na konferencji inżynierów, że **przelot na sterowcach przez Atlantyk z chwilą rozpoczęcia komunikacji regularnej, co ma nastąpić w lecie roku przyszłego, kosztować będzie conajmniej 1000 funtów.** Komandor Burmey wyraził nadzieję, że cena pojedyńczego biletu ustalona zostanie prawdopodobnie **na 200 a może nawet na 100 funtów.** (1 funt szterl. równa się 43 zł. 50 gr. — Przyp. Red.)

Walki pod „murem chińskim".

WOJSKA POŁUDNIOWE ZAJĘŁY STOLICĘ SZANTUNGU.

Londyn, 26.4. P.W.) Armja południowo-chińska gen. Fenga **zajęła stolicę prowinjcji Szantung, Cynan.** Północna armja gen. Cun-Czuan-Fanga nie stawiała już żadnego poważniejszego oporu. Rozbita na grupy **ucieka w panicznym postrachu przed nadchodzącemi wojskami południa w kierunku chińskich miast portowych.** Japońskie wojska dotychczas nie mieszały się do walk pomiędzy północą a południem. Instruktorzy japońscy jednakże organizują opór wojsk północnych przy końcu wielkiego muru chińskiego za linją Szanhajkwan.

Szanghaj, 26.4. (Pat). 1400 żołnierzy japońskich wylądowało wczoraj w Tsing-Tao i udało się natychmiast do Tsi-Nan-Fu. Dowódca wojsk południowych generał Feng-Ju Hsiang posuwa się naprzód, dzięki kawalerji mahometańskiej, przybyłej z Kan Su, której jeden oddział ma się znajdować obecnie na brzegu północnym rzeki Żółtej w kierunku Teh-Chow. Dowództwo wojsk północnych wysyła tej miejscowości wszystkie siły zbrojne, jakie ma w swej dyspozycji, celem powstrzymania ofensywy Feng-Ju-Sianga.

PAROWIEC WŁOSKI NA MIELIŹNIE.

Gdańsk, 26.4. (Pat). Według doniesień pism tutejszych wczoraj w nocy parowiec włoski o pojemności około 2 tys. tonn. najechał z powodu mgły na mieliznę w pobliżu Jastarni na półwyspie Helu.

AEROPLANEM NAOKOŁO ŚWIATA.

Londyn, 26-4. (PAT.) Przybył tu p. Araki, jeden z dwuch Japończyków, którzy rozpoczęli jednocześnie w przeciwnych kierunkach podróż naokoło świata, ubiegając się o nagrodę, wyznaczoną dla zwycięzcy przez jedno z pism japońskich. P. Araki przybył dziś rano z Nowego Jorku i natychmiast odleciał do Berlina.

Wiadomości ze stolicy.

PRZED PRZYJAZDEM KRÓLA AFGANISTANU. W związku z przyjazdem króla Amanullaha, w Ministerstwie spr. wewn. odbyła się konferencja międzyministerjalna poświęcona omówieniu ostatecznego programu przyjęcia króla Afganistanu w Warszawie. W pierwszym rzędzie omówiono sprawę bezpieczeństwa w czasie pobytu w stolicy Polski. Na tejże konferencji ustalono, iż w programie uroczystości znajdzie się wielkie widowisko ludowe przy udziale chłopów z Łowickiego i Krakowskiego oraz górali — w celu zaznajomienia króla Amanullaha z folklorem.

ARESZTOWANIA WŚRÓD KOMUNISTÓW. Policja warszawska wykryła wywrotową działalność komitetów komunistycznych, które przygotowywały manifestacje 1-majowe w Warszawie i na prowincji. Aresztowano dwadzieścia kilka osób, wykryto tajną drukarnię komunistyczną i skonfiskowano wielką ilość bibuły.

KRWAWE PORACHUNKI PARTYJNE. W środę wieczorem do przechodzącego jedną z ulic w Warszawie 44-letniego Edwarda Włodarczyka, mularza z Marek, podbiegł z tyłu jakiś osobnik i wystrzałem z rewolweru, wymierzonym w głowę, zwalił swoją ofiarę z nóg. Zbrodniarz zbiegł. Pogotowie ratunkowe odwiozło Włodarczyka do szpitala, gdzie tegoż wieczora życie zakończył. Policja przypuszcza, że tłem skrytobójczego morderstwa były porachunki partyjne.

NAPAD TŁUMU NA EGZEKUTORÓW. Przy jednej z ulic w dzielnicy żydowskiej Warszawy prowadził do niedawna sklep czapkarski Rozenwajn, który zalegał w opłacie podatków w sumie około 80 zł., wreszcie rozgoryczony niepowodzeniem, **sklep sprzedał Abramowi Finkelsztajnowi, a sam gdzieś się ulotnił przez egzekutorami.** W środę w południe, gdy sklep był zamknięty, zjawili się sekwestratorzy w celu wyegzekwowania należnego podatku, niedługo jednak czekali na zjawienie się właściciela. Ten, dowiedziawszy się o co chodzi, oświadcza, że sklep nie należy już do Rozenwajna, a on, Finkelsztajn, nie może płacić podatków za poprzednika. Egzekutorzy przyjęli oświadczenie to za wykręt i wezwali policjanta, celem dokonania w jego obecności sekwestru. Powstał krzyk. Przed sklepem zgromadziły się rychło tłumy współwyznawców, które postanowiły niedopuścić do sekwestru towaru. Gdy z tłumu posypały się na egzekutorów podatkowych kamienie, zaalarmowano policję. Na miejsce nadjechała wkrótce rezerwa policyjna i egzekutorów wybawiła z opresji. Dopiero pod osłoną policyjną egzekutorzy zasekwestrowali 70 czapek na poczet podatku.

WYROK ŚMIERCI ZA OJCOBÓJSTWO. Sąd najwyższy w Warszawie rozpatrzył sprawę dwudziestoletniego Wojciecha Boronia, włościanina z pod Tarnowa, skazanego przez tamtejszy sąd przysięgłych na karę śmierci za zabójstwo ojca drewnianym drągiem. **Sąd najwyższy oddalił skargę kasacyjną, wobec czego wyrok skazujący Boronia na powieszenie stał się prawomocny.**

SKAZANIE WŁAMYWACZY. W środę zakończono w Warszawie proces o podkop pod państwowe Zakłady graficzne. Prokurator odmagał się jak najsurowszej kary; wszyscy obrońcy, z wyjątkiem adwokata Bielenia, który wnosił uniewinnienie Cichockiego, prosił o łagodny wymiar kary. Oskarżeni w ostatniem słowie zaznaczyli, iż choć mają burzliwą przeszłość, ostatnio prowadzą się jaknajsolidniej. Sąd skazał: Teodora Juśkiewicza, Ryszarda Wojciechowskiego, Hersza Woldfryda, Antoniego Choińskiego i Stanisława Cichockiego— każdego na 5 lat więzienia.

SPRZEDAŁ TEŚCIOWĄ. W ręce policji warszawskiej wpadł handlarz żywym towarem, właściciel lupanaru w jednem z miast portowych Ameryki Południowej, niejaki Jakób Zajeman (Zachciński), rodem z kresów. Potworny ten typ dokonał niebywałej tranzakcji — sprzedał mianowicie do jednego z lupanarów w Buenos Aires własną...teściową.

Rokowania z Niemcami a przemysł polski.

Przed paru dniami w Wiedniu odbyła się rozmowa pomiędzy przewodniczącym polskiej delegacji do rokowań handlowych z Niemcami, p. Twardowskim, a przewodniczącym delegacji niemieckiej, p. Hermanem w sprawie kontynuowania dalszych pertraktacji o traktat handlowy. O ile nam wiadomo, rozmowy te nie popchnęły rokowań naprzód. Niemcy grają na zwłokę, czekając najwidoczniej na wynik wyborów parlamentarnych w Niemczech.

Czy Polska traci na odkładaniu przez Niemcy traktatu handlowego z Polską?

Szereg faktów i cyfr z rozwoju naszego przemysłu, a szczególnie z tych gałęzi, które do niedawna całkowicie były zależne od Niemiec, stwierdza, że przeciwnie, pewne dziedziny naszego przemysłu wykorzystały wojnę gospodarczą Niemiec z Polską do znakomitego rozwoju.

Przyjrzyjmy się przemysłowi chemicznemu, elektrotechnicznemu i konfekcyjnemu, które do niedawna były w powijakach, a towary z tych dziedzin sprowadzaliśmy z Niemiec.

Jeszcze w roku 1924 przywóz chemikalji z Niemiec wynosił 45 proc., w następnym roku zmniejszył się do 41 proc., w 1926 roku wyniósł 30.5 proc. i wreszcie w ubiegłym roku zaledwie 29 proc.

Wzrasta natomiast wywóz naszych chemikalij; z 22.9 miljonów złotych w roku 1924 podniósł się do 40.4 miljonów złotych w 1927 r., z czego poważną część szła do Niemiec, stanowiąc w 1927 roku 38 procent ogólnego wywozu.

Szczególnie rozwinął się przemysł superfosfatowy, potasowy oraz azotowy, ściśle związany z rozwojem polskiego rolnictwa.

Zgodnie z danemi Związku polskiego przemysłu chemicznego przemysł superfosfatowy produkował w ubiegłym roku o prawie 34 procent więcej aniżeli w roku poprzednim.

Największy rozwój wykazuje przemysł azotowy. Fabryka w Chorzowie rozbudowuje się stale, a w Tarnowie buduje się nowy zakład przemysłu azotowego.

Również Fabryka farb olejnych i lakierów wzrosła w 1927 roku o 40—50 proc. Produkcja mydła powiększyła się o 30 procent, barwników o 10 — 15 procent. Wzrasta także produkcja sztucznego jedwabiu, osiągając w 1927 roku półtora miljona kilogramów. Wreszcie rozpoczęto w kraju produkcję kwasu salicylowego i jego pochodnych czyli aspiryny, salolu i innych.

Niemniej poważnie przedstawia się rozwój naszego przemysłu elektrotechnicznego, który dotąd nie korzystał z żadnej pomocy rządowej.

Produkcja krajowa w tym dziale wzrosła w r. 1925 — 7 miljonów 677,505 kilogramów, w roku 1926 — 8 miljonów 627,975 kilogramów, zaś w roku 1927 — 11 miljonów 951.700 kilogramów.

Pojemność rynku w roku 1925 — 25 miljony 587,005 kilogramów, w roku 1926 — 21 miljonów 98,775 kilogramów, zaś w roku 1927 — 30 miljonów 945,280 kilogramów..

Powiększyła się również w przemyśle elektrotechnicznym liczba robotników. W roku 1925 przemysł ten zatrudniał 3.900, w roku 1926 — 5.500, a w roku 1927 — 6.750.

Na polski przemysł elektrotechniczny złożyły się następujące fabryki maszyn i transformatorów, aparatów elektrycznych, materjałów instalacyjnych, kabli, świeczników, akumulatorów, rurek izolacyjnych i t. p., żarówek, grzejników, wyrobów z węgla do celów elektrycznych i elektrotechnicznych, aparatów telefonicznych i telegraficznych, radjotechnicznych, porcelany elektrotechnicznej, aparatów elektromedycznych.

Należy jednak przyznać, iż pomimo świetnego rozwoju, przemysł elektrotechniczny w Polsce nie objął jeszcze wielu gałęzi w tej dziedzinie.

Również polski przemysł konfekcyjny, który przed wypowiedzeniem Polsce wojny gospodarczej, znajdował się zaledwie w powijakach, rozwinął się obecnie do tego stopnia, że całkowicie może zaspokoić zapotrzebowanie rynku wewnętrznego, a przy pewnych ułatwieniach kredytowych ze strony banków, może rozpocząć eksport swoich wyrobów do innych krajów.

Z drugiej jednak strony nie można zamykać oczu i na pewne dotkliwe straty jakie przemysł polski ponosi z powodu braku umowy handlowej z Niemcami. Straty te dotyczą w znacznej mierze przemysłu węglowego, który stracił w Niemczech wcale pokaźny rynek zbytu.

S. G

Walka z propagandą bolszewicką na Wołyniu

ZAMIAR LIKWIDACJI T. ZW. „SEL — ROBÓW".

(Korespondencja własna „Kurjera Zachodniego").

Łuck, 22 kwietnia.

Kręte drogi propagandy bolszewickiej na Wołyniu prowadzą najczęściej do takich organizacyj ukraińskich, które **pod pokrywką legalnych celów politycznych lub kulturalnych uprawiają prasowiecką działalność.** Tak było z „Hromadą" białoruską i tak jest obecnie z dwoma organizacjami tak zw. „Sel — Robów".

Władze bezpieczeństwa województwa Wołyńskiego, przeprowadzające w ciągu szeregu miesięcy ścisłe wywiady i informacje, doszły do przekonania, że oba Sel - Roby, zarówno pseudo prawicowy, jak i wyraźnie lewicowo - komunistyczny, **czerpią swoje soki żywotne wprost z Moskwy.** Dlatego noszą się z zamiarem zażądania od władz centralnych **rozwiązania w najbliższych tygodniach obu Sel - Robów,** które obecnie prowadzą pertraktacje połączenia się w jedną organizację, **celem sprecyzowania swej działalności destukcyjnej i umniejszenia kosztów prowadzenia agitacji.**

Na podstawie wiarogodnych danych, już dzisiaj stwierdzić możemy, iż Sel-Rob **niczem nie różni się od osławionej „Hromady" białoruskiej,** zarówno bowiem w tym, jak i w poprzednim wypadku stwierdzona została **pomocnicza dłoń Rosji,** która wszelkie anarchistyczne organizacje w Polsce popiera **zarówno finansowo, jak też i przez swych wysłanników agitacyjnych.**

Nie jest już dzisiaj na całych bodaj kresach, gdzie Sel - Rob zaszczepił swe korzenie, tajnem, że komuniści z komunistycznej partji zachodniej Ukrainy, podobnie, jak to miało miejsce z „Hromadą", **Sel - Robu używają jeno jako szyldu oficjalnie tolerowanego** w Państwie Polskiem, w istocie rzeczy natomiast prowadzą pod pokrywą organizacji legalnej **anarchistyczną i wywrotową działalność komunistyczną.**

Stwierdzono naprzykład, że 19 komunistów, aresztowanych 25 marca b. r. we Włodzimierzu członków komunistycznej partji zachodniej Ukrainy, było czynnymi członkami Sel - Robu, używając jeno tego szyldu, jako zasłony, która ich **broniła przed „wsypą"** wobec naszych władz bezpieczeństwa.

Stwierdzono nadto, że członkowie „Proświty", instytucji pseudo - oświatowo - kulturalnej, należeli zarówno do oficjalnego Sel - Robu, jak również i do nieoficjalnie rządzącej się w Sel - Robie KPZU., co więcej **defraudowali oni sumy pochodzące z subsydjów rządowych i używali je na komunistyczną agitację** zarówno na samym Wołyniu, jak i na całych kresach wschodnich.

Zamierzona likwidacja Sel - Robów spotka się bezwątpienia z ogromnem zadowoleniem ogółu społeczeństwa wołyńskiego, które ma już dość warcholstwa tych wywrotowców, posługujących się często mordem, a dyszących **nienawiścią zarówno do państwa, jak i do obywateli polskiej narodowości, żyjących na Wołyniu.**

M - ski.

Wielkie magazyny nowoczesnego Babilonu

W AUREOLI FANTASTYCZNYCH EFEKTÓW ŚWIETLNYCH.

(Korespondencja wasna „Kurjera Zachodniego").

Paryż, w kwietniu.

Niema cudzoziemca, któryby zatrzymawszy się w Paryżu, choćby przez kilka tylko dni, nie zwrócił uwagi, nie zatrzymał się przed wystawą, nie wszedł do środka wielkich magazynów, jak „Louvre", „Bon Marche", „Au printemps", „La Samaritaine", „Galeries Lafayette", że wymienimy tylko największe i najbardziej znane.

Wieczorem, gdy zabłyśnie i roziskrzy się magja reklam świetlnych, gdy gmach „Galeries Lafayette" np. **skrzyć pocznie wszystkimi kolorami tęczy od parteru aż po dach,** gdy nawet na chodnikach, otaczających fasadę magazynów, **wykwitną świetlane, kolorowe desenie,** prześwietlone od spodu przez szklane, grube płyty —wówczas najobojętniejszy nawet, najbardziej zblazowany turysta **przystanie choćby na chwilę,** podziwiając fantastyczne efekty reklamy nowoczesnej.

Bajkowe efekty światłocieni i kolorów nadają witrynom wystawowym **pozory czegoś niezwykłego** — nietylko na pierwszy rzut oka. Najbardziej nam znane, powszednie przedmioty, te któremi się posługujemy codziennie nie zwracając już na nie uwagi, wydają się nam **jakby czemś nowem,** innem z chwilą, gdy się im przyjrzymy w otoczeniu dekoracji wystawowej, w promieniach światła elektrycznego. Staje się z nimi to samo, co z przedmiotami odtworzonymi na ekranie: **zaczynają żyć własnem życiem,** ukazują nam jakieś nowe cechy, właściwości, których oko nasze dotąd nie dostrzegało.

To magja światła, dekoracji i perspektywy, którą wykorzystała dla swych celów nowoczesna reklama handlowa. Jej to, między innymi, **zawdzięczają wielkie magazyny swe olbrzymie powodzenie w wielkich stolicach świata.**

W „Galeries Lafayette", które swym ściętym ostro narożnikiem prują, niby dziobem okrętu, **gęstą, nieprzejrzaną falę aut, autobusów,** taksówek, wylewającą się z rue Lafayette i Vaugirard, poprzez cały olbrzymi gmach, wszerz i wzdłuż, z góry na dół, z dołu na górę aż po szóste piętro i wyżej — na płaski dach-taras **snują się i przelewają tłumy.** Tu, w „Louvrze", w „Printemps" nagromadzono **wszystko omal, co produkują fabryki, co wytwarza rzemiosło we Francji, w Europie, w kolonjach zamorskich.** Banalnem jest już dzisiaj powiedzenie, iż do wielkiego domu towarowego można wejść **gołym jak Hjob, a wyjść ubranym od stóp do głów** i zaopatrzonym we wszystko, poczynając od kawałka mydła a kończąc na automobilu i bilecie do teatru.

Dla mieszkańców nowoczesnego Babilonu wielkie magazyny stały się nietylko miejscem dokonywania różnych sprawunków, scentralizowanych w jednem miejscu, lecz również pewnego rodzaju **odbiornikiem wrażeń,** które może dać tylko wielkie miasto.

Tak wielkie przedsiębiorstwa, zatrudniające po parę tysięcy ludzi, dysponują też i **muszą obracać wielkimi kapitałami.** Wysoki stopień rozwoju, osiągnęły wielkie magazyny w Paryżu przed wojną. Założyciele i właściciele wielu z nich **zebrali wielkie fortuny,** jak np. znani filantropi paryscy, Chauchard i Cognacq. Po wojnie, w okresie deprecjacji franka, wielkie magazyny **dawały sobie lepiej radę, niż mniejsze przedsiębiorstwa.** Mogły one ściślej obliczać swe koszty i kalkulować **ceny** sprzedażne. Obecnie, gdy frank został już ustabilizowany, wielkie magazyny mogły nanowo rozpocząć swą taktykę przedwojenną **sprzedawania pewnych artykułów reklamowych po cenie niskiej, niższej może od kosztów własnych,** w celu przyciągnięcia większych mas nabywców.

Trochę cyfr da pojęcie o rozmiarach wielkich magazynów w Paryżu.

„Galeries Lafayette" założone w r. 1889 z kapitałem 2.300.000 franków, posiada obecnie **kapitał 200 milj. franków** podzielony na 2 miljony akcyj. Towarzystwo to posiada filje w Nizzy i w Aleksandrji (Egipt). Dwumiesięczny zapas towarów, które posiada na składzie sama tylko centrala paryska, reprezentuje **wartość 300 do 400 milj. franków.** Zysk czysty w r. 1927 wynosił zgórą 50 milj. franków.

„Au Printemps" założone w r. 1888 dysponuje kapitałem 54 milj. franków, dało zysku **około 20 milj. franków w r. 1927.** Posiada swe filje w Deauville, Lille, Rouen.

„La Samaritaine" dysponuje kapitałem 90 milj. franków, dwumiesięczny zapas towarów **reprezentuje wartość 114 milj. franków.**

K. Z.

Zgon gen. Wrangla

WODZA BIAŁOGWARDZISTÓW.

W ub. środę zmarł w Brukseli generał baron Piotr Wrangel. Baron Wrangel urodził się w r. 1880, w chwili więc zgonu liczył 48 lat życia.

Pochodził ze starej rodziny bałtyckiej, wychowywał się jednak jako Rosjanin. Wykształcenie otrzymał bardzo staranne, był wykwalifikowanym inżynierem górniczym, i pozostawał jakiś czas w służbie państwowej.

Karjerę swoją wojskową rozpoczął od służby w kawaleryjskim pułku gwardyjskim. Podczas wojny rosyjsko-japońskiej był oficerem ordynansowym przy gen. Rennenkampfie a na wojnie światowej wybił się jako brawurowy kawalerzysta. Z powodu jednego z takich nieustraszonych wypadów kawaleryjskich awansował na pułkownika, a następnie otrzymał rangę generalską i dowództwo korpusu.

Po upadku caratu Wrangel za swoje przekonania „białogwardyjskie" był dwukrotnie skazywany na śmierć. Pierwszy raz życie swe zawdzięcza swym dawnym żołnierzom, którzy go uwolnili z więzienia. Po drugim wyroku stał już związany na łodzi torpedowej, z której miał być zrzucony do wody i tylko przypadek ocalił mu życie. Wrangel przeciw bolszewikom występował początkowo jako partyzant, następnie organizował armję ochotniczą i rząd południowo-rosyjski, uznany w sierpniu 1920-tym roku przez Francję.

W jesieni 1920 roku udało mu się zadać szereg większych klęsk armji czerwonej i przeciągnąć na swoją stronę część kozaków, utrzymując się na Krymie do połowy listopada.

Następnie z 20 tys. żołnierzy wsiadł w Sebastopolu na okręty, dostarczone przez Francję i odpłynął do Konstantynopola.

W roku 1922 przeniósł siedzibę swej działalności do Jugosławji i stamtąd kierował organizacją emigrantów rosyjskich. Gdy zawiodły go nadzieje na zmianę stosunków w Rosji sowieckiej, rozwiązał w jesieni 1925 roku swój sztab generalny i przeniósł się na stałe do Brukseli gdzie życia dokonał.

ZYGZAKIEM.

Polskie ptaki.

(Major Idzikowski i pilot Koszuła mają zamiar dokonać lotu z Paryża do Nowego Jorku.
Z pism codziennych).

Latały francuskie,
Niemieckie i różne,
Lecz daremne męstwo
I wysiłki próżne.

To fala zalała
Serce w ludzkim ptaku,
To się rwał lot w burzach
Podniebnego szlaku.

Major Idzikowski
Patrzy na Koszułę:
— Teraz na nas kolej
Na drugą półkulę!

Wszędzie ten sam Pan Bóg
Sprawuje swe rządy,
Może więc lot polski
Połączy dwa lądy.

A bacz mi, Koszulo,
I pogadaj z Panem
Byśmy sobie dali
Radę z oceanem.

Bo to cały naród
W dzień ten oddech wstrzyma
I w niebie tkwić będzie
Lśniącemi oczyma.

I wiedz też, że prócz nas
Przez podniebne tory
Będą jechać z nami
I polskie honory.

Nie zgub ich więc w drodze —
To klejnot najrzadszy —
Bo się cała Polska
Na ciebie zapatrzy.

Leć więc, leć, wysoko
O, polski junaku,
Niech cię Bóg prowadzi
Na podniebnym szlaku.

Ćw.

Dlaczego klub mieszczański
WYSTĄPIŁ Z RADY MIEJSKIEJ?

Jak wiadomo, klub mieszczański w sosnowieckiej Radzie miejskiej złożył na ostatniem, poniedziałkowem jej posiedzeniu deklarację, w której mówi, iż wobec upływu trzyletniej kadencji składa mandaty radzieckie. Obecnie klub przesłał do Rady miejskiej uzasadnienie deklaracji treści następującej:

„Klub PPS. zdobywszy większość w Radzie miejskiej nie dopuścił nikogo z poza siebie do prezydjum Rady miejskiej, tem samem przyjął pełną i wyłączną odpowiedzialność za prowadzenie gospodarki miejskiej; gospodarka finansowa Magistratu wymagała ostrej krytyki.

Podatki wyśrubowano z miejsca do maksimum uprawnień. Magistrat (nawet w rozpędzie ponad uprawnienia) nie dając miastu za to tego coby się odpowiednio do wzmożonych podatków i zadłużeń można było spodziewać.

Stan dróg i ulic fatalny. Wyrzuca się pieniądze uporczywie i bezmyślnie na eksperymentowanie, (ulice: Małachowieskiego, Ciepła, Racławicka, droga na Pekin). Oferty na roboty i dzierżawy przyjmowane są nie według ustalonych zasad, lecz według widzimisię, jak to naprzykład przy urządzaniu centralnego ogrzewania otrzymuje zamówienie oferta, stojąca na trzeciem miejscu, przy dzierżawie rzeźni otrzymuje ją oferent, stojący na szóstem miejscu, powodując tem straty miastu, idące w dziesiątki tysięcy złotych.

Bez bliższego opracowania wzięto pożyczkę ulenowską. Sumy z tej pożyczki wydaje się bez żadnej kontroli ze strony Rady miejskiej.

Już upłynęło półtora roku od chwili rozpoczęcia wydatkowania z powyższej pożyczki sum, a nie dostaliśmy żadnego sprawozdania z wydatkowania sum i wykonania robót i o ile nam wiadomo Magistrat ich również nie posiada.

Gdy przy budżecie każdy wydatkowany złoty jest tematem zatwierdzeń przez Radę, to przy inwestycyjnym budżecie miljony złotych są wydatkowane bez żadnego uzasadnienia i zatwierdzenia.

Bieg obrad Rady miejskiej pozostawia wiele do życzenia.

Wnoszone przez nas protesty nie umieszczono w protokułach, na interpelacje nasze nie odpowiadano.

Wykonywano uchwały klubu PPS. nie uznając nawet za wskazane by były one potwierdzane na posiedzeniu Rady czy Magistratu, (jak naprzykład w sprawie napisu na podarunkach gwiazdkowych dla dzieci szkolnych).

Klub mieszczański trzy lata wytrwał w charakterze obserwatora i teraz z całą świadomością i odpowiedzialnością twierdzi, iż gospodarka rządzącej większości jest rozrzutna i ze względu na interes publiczny nie może być nadal tak prowadzona".

Przewodniczący klubu mieszczańskiego Dr. Zieleniewski. Sekretarz Wł. Witkowski.

Do szczegółowego omówienia przyczyn wystąpienia klubu mieszczańskiego jeszcze niejednokrotnie powrócimy. Narazie trzeba tylko wyrazić nadzieję, iż stanowczy krok klubu mieszczańskiego może zmusi nareszcie władze nadzorcze do bliższego zainteresowania się niepraktykowanym zdaje się w żadnem innem mieście systemem gospodarki samorządowej w Sosnowcu.

Uroczysty wjazd ks. Biskupa Kubiny
DO PRASTAREJ PARAFJI CZELADZKIEJ.

W dniu wczorajszym, przy niezmiernie tłumnym udziale ludności, odbył się uroczysty wjazd J. E. ks. biskupa Kubiny do Czeladzi.

Przy pierwszej bramie, zbudowanej sumptem miejscowego mieszczaństwa przy ul. Będzińskiej, powitał dostojnego gościa chlebem i solą komisarz dr. Marczyński, jako przedstawiciel Magistratu. Następnie w imieniu obywatelstwa przemówił p. Janota, imieniem N. O. K. p. Rączaszkowa itp. Zaznaczyć należy, że Dostojnego Gościa witali serdecznemi słowy przedstawiciele wszystkich niemal organizacyj społecznych z Czeladzi.

U stóp drugiej bramy, wspaniale zbudowanej przez Tow. „Saturn" na rynku czeladzkim, powitał Jego Ekscelencję p. dyr. Przedpelski, oraz przedstawiciel Związku górników „Praca Polska".

Przy trzeciej bramie, postawionej przez straż pożarną, przy wejściu na cmentarz, przemówił do księdza biskupa p. inż. Raźniewski, imieniem straży.

U wrót kościoła przemawiał dalej ks. proboszcz Franciszek Siermantowski, który wprowadził Dostojnego Pasterza do świątyni, gdzie ks. Biskup wygłosił podniosłe kazanie.

Na tem została uroczystość zakończona. Dzisiaj Jego Ekscelencja rozpocznie wizytację parafji czeladzkiej.

Interwencja zbożowa
W ZAGŁĘBIU.

Z Warszawy nadchodzą wiadomości, że Rząd, zgromadziwszy poważniejsze zapasy zboża, rozpoczął interwencję w sprawie obniżenia cen pieczywa w różnych ośrodkach konsumcyjnych państwa.

Przedewszystkiem od dn. 26 b. m. została zarządzona interwencja w Łodzi, naskutek czego od dnia tego cena chleba spadła z 75 groszy za kilo do 70. W najbliższych dniach akcja interwencyjna obejmie Zagłębie Dąbrowskie.

Należy zauważyć, iż mimo zwyżkowej tendencji na zboże na rynkach zagranicznych, giełdy krajowe notują w ostatnich dniach zniżkę cen rynkowych. Stoi to w ścisłym związku z wprowadzeniem wolnego dowozu pszenicy do Polski, co osłabiło tendencję na pszenicę w kraju. W sprawie interwencji zbożowej w Zagłębiu informowaliśmy się u władz samorządowych, które wyjaśniły nam, że narazie nic im o takiej interwencji nie wiadomo.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

27 Piątek	Dziś Teofila B.
	Jutro Pawła W.
	Wsch. słońca 4 m. 15
	Zach. „ 18 m. 53

Kinoteatry w Sosnowcu
grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie" — „Gdy mężczyzna kocha".
Kino „Oaza" — „Książe i spaszka".
Kino „Sfinks" Giełda Miłości".
Kino „Momus". — „Rinaldo Rinaldini".

× **ZWIASTUNY WIOSNY.** Za zwiastunów wiosny uważane jest zwykle ptactwo przelotne, zakwitanie drzew i t. p. objawy. Do zjawisk tych zaliczyć trzeba również mniej sympatyczny objaw, mianowicie znajdywanie w okresie wiosennym dużej ilości noworodków, porzucanych w różnych miejscach przez matki, dla których tego rodzaju „przychówek" jest tylko kompromitacją i niepożądanym ciężarem. Na terenie Zagłębia jest to pospolite zjawisko, do którego nikt nie przywiązuje większej wagi, prawdopodobnie z tego względu, że odczuwamy nadmiar ludności urodzonej „legalnie", a więc poza policją, która musi zająć się poszukiwaniem matek, sprawą podrzuconych noworodków nikt się więcej nie interesuje.

× **OBNIŻKA CENY PRĄDU.** W dzisiejszych czasach rosnącej drożyzny z dnia na dzień niewątpliwie miłą niespodziankę będzie dla naszych czytelników wiadomość, że od 1 maja rb. ma potanieć cena prądu dostarczanego przez elektrownię okręgową. Obniżka ta nie będzie jednorazową, ani chwilową, a prawdopodobnie cena prądu zejdzie do poziomu cen stosowanych przez inne elektrownie.

× **ZJAZD NAUKOWEJ ORGANIZACJI PRACY.** W dn. 4, 5 i 6 maja r. b. w Warszawie odbędzie się zjazd naukowej organizacji pracy, na który Wydział powiatowy Sejmiku będzińskiego wydelegował pp. kierownika wydziału drogowego inż. Nowakiewicza, sekretarza Sejmiku p. Narbuta i inspektora samorządu gminnego magistra praw Glażewskiego.

× **POWIĘKSZENIE LICZBY LEKARZY W SZPITALU POWIATOWYM.** Z uwagi na dużą frekwencję chorych w szpitalu powiatowym w Będzinie, Wydział powiatowy Sejmiku będzińskiego postanowił zaangażować trzeciego lekarza i na stanowisko asystenta powołano dr. R. Jurkowa z kliniki prof. Laskowskiego w Krakowie.

Teatr w Katowicach.
REPERTUAR.

Sobota, dnia 28 kwietnia o godz. 7 „Tannhauser".
Wtorek dnia 1 maja „Trubadur".

× **ORGANIZACJA GMINNYCH KAS OSZCZĘDNOŚCI.** Jak już w swoim czasie pisaliśmy, Sejmik będziński postanowił we wszystkich gminach na terenie powiatu Będzińskiego uruchomić gminne kasy oszczędności, co będzie dużem udogodnieniem dla ludności rolnej, która bez straty czasu i zbędnych wydatków będzie mogła wszelkie sprawy finansowe załatwiać na miejscu. Celem realizacji zamierzenia, polecono zarządom gminnym przeznaczyć w tegorocznych budżetach na wspomniany cel pewne kwoty, poczem powiatowa kasa oszczędności udzieli wszystkim Kasom gminnym odpowiednich pożyczek długoterminowych. Ponieważ obecnie wszystkie niemal preliminarze gminne zostały przez Wydział powiatowy Sejmiku zatwierdzone, sprawa uruchomienia gminnych kas oszczędności zostanie wkrótce zrealizowana i w najbliższym okresie czasu rozpocznie się ich organizacja. Uruchomienie gminnych kas oszczędności będzie miało w życiu gmin poważne znaczenie.

× **Z BANKU LUDOWEGO W BĘDZINIE.** W Będzinie odbyło się ogólne doroczne zebranie członków miejscowego banku Ludowego, jedynej polskiej spółdzielni finansowej na terenie miasta. W zebraniu uczestniczyło około 80 członków. Po zagajeniu obrad przez prezesa Rady nadzorczej p. J. Gęborskiego, na przewodniczącego zaproszono p. J. Misiórskiego, na asesorów pp. S. Kubiczka i I. Wacławika, na sekretarza p. F. Chropacza. Z odczytanego sprawozdania wynika, iż spółdzielnia liczy 1170 członków z 50 zł. udziałami. Kapitał obrotowy wynosi 167.837 zł. obrót ogólny około 5 miljonów zł. Obrót w stosunku do roku poprzedniego zwiększył się niemal 4 krotnie. Pożyczek udzielono 779.770 zł. Czysty zysk wynosi 4529 zł. z czego na fundusz zapasowy przeznaczono 2089 zł. na gratyfikację pracowników 880 zł. i na dywidendę 626 zł. czyli 10 proc. Sprawozdanie oraz protokuł komisji rewizyjnej zaaprobowano i udzielono władzom spółdzielni absolutorjum. Budżet na rok bieżący przyjęto w wysokości 20620 zł. z prawem 20 krotnego przekroczania. Z uwagi na przestarzały i nie odpowiadający obecnem wymaganiom statut, zebrani przyjęli nowy statut, który, między innemi, przewiduje 60 złotowe udziały członków. Do Rady nadzorczej na miejsce ustępujących weszli pp. Pyzyk P. Gawin, J. Dziedzic i I. Woliński. Na zastępców pp. J. Brodziński, P. Gdesz, M. Katolik i S. Szkutnik. Na tem zebranie zakończono.

× **OBCHÓD ŚWIĘTA ŚW. FLORJANA.** Jak niedawno nadmienialiśmy, straże pożarne okręgu Będzińskiego obchodzić będą w tym roku święto patrona św. Florjana w Ząbkowicach, gdzie w dniu 6 maja r. b. odbędzie się zjazd wszystkich straży naszego okręgu. Zjazd ten odbił się sympatycznem echem wśród społeczeństwa Ząbkowic, które świadome celów i zadań pożarnictwa, postanowiło wziąć liczny udział w święcie strażackiem, aby udowodnić żywy współudział z organizacją, oddającą ludności i krajowi tak wielkie usługi. Onegdaj w sali Domu ludowego zebrali się liczni przedstawiciele miejscowych instytucyj, zrzeszeń i obywatelstwa celem omówienia wspomnianej uroczystości. Sprawę zjazdu referował p. Plebanek, instruktor okręgu. Po omówieniu i wyjaśnieniu różnych spraw związanych z obchodem święta, powołano komitet obywatelski, do którego na przewodniczącego zaproszono p. Migurę zawiadowcę stacji, a do komitetu wykonawczego pp. ks. proboszcza Pluciński̇ego, Tasieckiego, Bereszkę i Głowińskiego. Do sekcji technicznej weszli pp. Spalkowski, Ciepliński, Marcinkowski i Baranowski. Do sekcji gospodarczej pp. Gajewski, (senjor), Szymański, Zieliński, Zarębski oraz panie: Spalkowska i Baranowska. Do sekcji finansowej pp. Gajewscy, Tasiecki, Ciepliński i Spalkowski. Wreszcie do sekcji zabawowej pp. Świętochowski, Suliński, Adamiecki, Otrębski, Spalkowski i Cieśliński. Zorganizowanie sprzedaży znaczka na budowę resursy powierzono p. Tasieckiemu, kierownikowi szkoły i następnie omówiono szczegóły programu.

× **GÓRNOŚLĄSKA KOLEKTURA** Banku Górniczo-Hutniczego S. A. w Katowicach przypomina za naszem pośrednictwem swym szanownym graczom, którzy reflektują na stałe numery losów Polskiej Państwowej Loterji Klasowej, aby zechcieli we własnym interesie wykupić względnie zamówić pocztą, w najbliższym terminie, gdyż wobec dużego zapotrzebowania losów rezerwowanie ich na dłuższy czas jest niemożliwem. 2435

× **Z ŻYCIA P. M. S. W BĘDZINIE.** W Będzinie odbyło się konstytucyjne zebranie członków nowego zarządu Koła P. M. S. wybranych na ostatniem walnem zebraniu, oraz przejęcie ksiąg i dowodów od członków poprzedniego zarządu. Obecny zarząd Koła P. M. S. ukonstytuował się następująco: prezes M. Kępiński, zastępca prof. Ocioszyński, sekretarz J. Placek, skarbnik T. Domański, bibljotekarz prof. C. Satajner. Zastępcy pp. R. Monsiorski, ks. Nowak i Dziubikowski. P. E. Rypp zrzekł się mandatu. Przejęcie bibljoteki nastąpi w sobotę, dn. 28 b. m.

× **ZEBRANIE STRAŻY OGNIOWEJ W CZELADZI.** W nadchodzącą niedzielę o godz. 3 popol. w sali strażnicy odbędzie się ogólne roczne zebranie członków ochotniczej straży ogniowej w Czeladzi, z następującym porządkiem obrad: zagajenie i wybór prezydjum: odczytanie i przyjęcie protokułu z ostatniego zebrania; sprawozdanie z działalności Zarządu i Komisji rewizyjnej; uchwalenie budżetu na rok 1928 — 29; wybór nowych władz straży; wolne wnioski i interpelacje.

Budżety gmin

POWIATU BĘDZIŃSKIEGO.

W ubiegły wtorek odbyło się posiedzenie Wydziału powiatowego Sejmiku będzińskiego, gdzie rozpatrzono i zaaprobowano preliminarze budżetowe na rok 1928-29 gmin następujących:

Budżet zwykły gminy Bobrowniki wynosi w dochodach i wydatkach 71 tysięcy zł., nadzwyczajny 67.481 zł., z czego na budowę szkół przeznaczono 25 tys., a na budowę dróg 24 tys.

Budżet zwykły gminy Grodziec wynosi 90.079 zł., nadzwyczajny 284.940 zł., z czego na budowę szkół przeznaczono 212 tys. zł., na drogi 43 tys. zł.

Budżet zwykły gminy Łagisza wynosi 38.694 zł., nadzwyczajny 18 tys. zł., z czego na budowę szkół 10 tys. zł., na drogi 8 tys. zł.

Budżet zwykły gminy Łosień wynosi 23.360 zł., nadzwyczajny 13 tys. na budowę dróg.

Budżet zwykły gminy Niwka wynosi 63.123 zł., nadzwyczajny 169.289 zł., z czego na budowę szkół 134 tys., na drogi 30.967 zł.

Budżet zwykły gminy Ożarowice wynosi 23.750 zł., nadzwyczajny 10.740 zł. na budowę dróg.

Budżet zwykły gminy Wójkowice Kościelne wynosi 36.940 zł., nadzwyczajny 13.190 zł. na drogi.

Budżet zwykły gminy Zagórze wynosi 61.500 zł., nadzwyczajny 185.086 zł., z czego 107 tys. na szkoły, 62 tys. zł. na drogi.

Pozostały jeszcze do zatwierdzenia preliminarze gminy Olkusko-Siewierskiej i Czeladzi.

× **NIEMIŁA PRZYGODA ŚLĄZAKA.** Franciszek Solan z Janowa (G. Śląsk), przyjechawszy do Sosnowca zawarł przygodną znajomość z dwiema mieszkankami ul. Towarowej. W czasie zabawy z nimi Solanowi zginęło z portfela 130 zł. O przygodzie swej poszkodowany zawiadomił policję.

× **KONKURENT MONOPOLU TYTUNIOWEGO.** Abram Rudoler, mieszkaniec Sosnowca (Dekerta 14) założył w swem prywatnem mieszkaniu fabrykę papierosów konkurując w ten sposób z państwowym monopolem tytuniowym. Wyrabiane u siebie papierosy rozprzedawał następnie różnym osobom. Dowiedziała się wreszcie o tem policja i przeprowadziła w mieszkaniu Rudolera rewizję, w czasie której znaleziono znaczną ilość gotowych papierosów, torebki oraz różne gatunki tytoni. Znaleziony materjał zakwestjonowano, wytaczając jednocześnie Rudolerowi sprawę.

× **ZAGINIONY.** 13-letni Herbert Dąbrowski zamieszkały przy rodzicach w Sosnowcu (Chemiczna 12) wyszedł z domu w ub. środę jak zwykle do szkoły i dotychczas nie wrócił. Zaniepokojeni rodzice zwrócili się z prośbą do policji o odszukanie zaginionego.

× **POWIESIŁ SIĘ W WAGONIE.** W ub. środę służba kolejowa na dworcu w Strzemieszycach Radomskich zauważyła w budce hamulcowej jednego z wagonów pociągu towarowego stojącego na bocznicy spostrzegła wiszącego na pasku mężczyznę. Przybyły na miejsce lekarz skonstatował śmierć. Po sprawdzeniu dowodów tożsamości wisiel co okazało się że jest nim 50 letni Tomasz Olima, robotnik kolejowy, mieszkaniec Sławkowa. Przyczyna samobójstwa nieznana.

× **SKUTKI BRAKU OPIEKI.** 2-letni Wiesław Hirsenkor, zamieszkały przy rodzicach w Sosnowcu (Dzika 2) biegał bez żadnej opieki po ulicy Orlej. W pewnej chwili wskutek nieuwagi wpadł pod wóz ciężarowy Napiery Józefa z Piasków. Dzięki tylko przytomności umysłu woźnicy dziecko doznało jedynie lekkich obrażeń. Po nałożeniu opatrunku, malca pozostawiono na kuracji w domu pod opieką rodziców.

Bezczelne wymuszenie.

AWANTURNIK W ROLI RABUSIA.

(I) 21-letni Bolesław Gola, zamieszkały w Sosnowcu przy ulicy Konstantynowskiej 25, **notowany już przez policję 17 razy za awantury pijackie, ukazał się w dniu 18 lutego rb. w nowem świetle, popróbował mianowicie wystąpować w roli rabusia.**

Otóż przyszedł on do piwiarni Liby Meryn, mieszczącej się w tym samym domu, który zamieszkiwał i zażądał dwuch butelek piwa.

Merynowa, znając Golę i wiedząc, że nietylko nie zapłaci za piwo, ale jeszcze zrobi awanturę, odmówiła. Wtedy **opryszek wyjął bagnet i sterroryzowawszy nim żydówkę, pochwycił jedną butelkę piwa i wypił jej zawartość, poczem dowiedziawszy się, że nadchodzi policja, potłukł wszystkie szklanki na bufecie i talerze z zakąskami, wreszcie zabrał drugą butelkę z piwem i zbiegł.**

Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał bezczelnego rabusia **na 9 miesięcy więzienia.**

Prace nad powiększeniem kultury i oświaty.

ZADANIA RADY SZKOLNEJ POW. BĘDZIŃSKIEGO

Rada szkolna powiatowa z siedzibą w Sosnowcu w swym nowym składzie odbyła trzy plenarne posiedzenia i osiem posiedzeń wydziału wykonawczego. Głównie zajmowano się budżetem szkolnym. Z ważniejszych postulatów budżetowych wyszczególnić należy **uzyskanie subwencji na założenie powiatowej bibljoteki dla nauczycieli.** Subwencja ta wynosi **5.000 zł. Nauczycieli w powiecie jest około 800,** brak poważnej bibljoteki naukowej z zakresu psychologji i pedologji, metodyki daje się wśród nauczycielstwa odczuwać z tej racji, że książki naukowe są bardzo drogie, przeto nowa Rada szkolna powiatowa stwarza podwaliny **pod organizację okręgowej bibljoteki nauczycielskiej,** z której będzie mógł cały powiat korzystać. W czasie budżetowego posiedzenia sejmikowego, brało udział dwuch przedstawicieli szkolnictwa, to jest **p. inspektor Winiarski i prezes Rady szkolnej dyr. Mazur,** a to w celu obrony budżetów szkolnych gminnych. **Ten bezpośredni kontakt czynników naczelnych szkolnictwa powiatowego z Sejmikiem i przedstawicielami gmin przyniósł dodatnie rezultaty; powiatowy budżet szkolny w całości obroniono.**

Są szkoły w powiecie, które poza bardzo marnymi budynkami szkolnymi **nie posiadają żadnych pomocy naukowych, gdzie skutkiem tego nauka odbywać się musi według zasad szkoły tradycyjnej, a nie według zasad szkoły twórczej, szkoły pracy.** Rada szkolna powiatowa problem ten rozstrzsała i aby przyjść z pomocą **najbiedniejszym szkołom wstawiła do budżetu 15.000 zł. na pomoce naukowe. W tym roku jednak Sejmik musiał pozycję tę skreślić, ażeby wyrównać preliminarz budżetowy.**

Dotychczasowe urzędowanie Rady szkolnej powiatowej i jej stosunek do dozorów szkolnych i gmin polegał na załatwianiu pism i skutkiem tego ni jedna sprawa przewlekała się w nieskończoność, a najbardziej na tem cierpiała szkoła. Jak zwyczaj tylko **bywa na tle potrzeb szkolnictwa po wsiach wynikają niejednokrotnie spory** pomiędzy gminą, dozorem it.d. Nowa Rada szkolna w porozumieniu z Kuratorjum weszła na inne tory pracy. **Delegaci Rady szkolnej wyjeżdżają na miejsce do gmin na wspólne zebranie** ze wszystkimi czynnikami, opiekującemi się szkołą wiejską. **Na zebrania takie przybywają przedstawiciele gmin, dozór szkolny, opieki, nauczycielstwo, duchowieństwo.** Przedstawiciel Rady szkolnej wygłasza referat o nowoczesnej szkole i jej potrzebach. Na tem tle toczy się dyskusja, wypowiada się wzajemne żale, wyjaśnia się wiele spornych kwestyj, a troską przedstawicieli Rady szkolnej jest, aby w konkluzji **wszyscy podali sobie ręce do zgodnej współpracy.** Lustracje takie odbyły się już **w Grodźcu i Łośniu.** Dnia 29 kwietnia w niedzielę po sumie odbędzie się trzecia podobna lustracja i konferencja w gminie Łagisza, gdzie chodzi o wynajem sal szkolnych.

Znane są stosunki **na tle kościołów w gminie Łosień i Łęce.** Antagonizm kościelny pomiędzy temi dwoma wsiami przechodzi już w pokolenia, gdy jednak chodzi o szkolnictwo Rada szkolna na miejscu doprowadziła do koordynacji. **Gmina Łosień decyduje się na scalenie szkół, na budowę siedmioklasowej szkoły powszechnej w środkowym punkcie, na przebudówkę klas szkolnych w Tucznejbabie, budowę szkoły w Okradzinowie.**

Ten przykład niech świadczy jak ważnem jest bezpośrednie zetknięcie się na miejscu z czynnikami gminnymi. **Plan sieci szkolnej załatwiono w przeciągu trzech godzin, gdy przy** pomocy korespondencji trwałoby to przynajmniej rok.

Dalszą troską Rady szkolnej są **wyższe kursy nauczycielskie. Powiat Będziński jest jedynym w kraju, który posiada około pięćdziesiąt szkół siedmioklasowych,** dla których potrzeba do 500 nauczycieli z wyższymi studjami. Dnia 30 kwietnia, kończy się pierwsza serja dwuletnich wyższych kursów nauczycielskich, na których trwała nauka 23 miesiące. Obecnie oczekuje się od kuratorjum terminu egzaminów państwowych dla tych kursów. Prelegentami na wyższych kursach byli następujący profesorowie: **dr. Reybekiel, dyr. Zięba, dyr. Wrzosek, prof. Zillinger, prof. Wyspiański, prof. Pawłowicz, dyr. dr. Tatarzanka, prof. Łukowicz, prof. Kisil, prof. Olszewski, prof. Rembertowski, prof. Józef Wierzbicki, kierownik szkoły ćwiczeń Tylman, Paulówna, Wolska, Minkowska, Iskierka.** Nauka odbywała się w seminarjum męskiem, w gimnazjum Staszica, w gimnazjum Łukasińskiego w Dąbrowie Górniczej. Rada szkolna ma pełną wdzięczność dla tych zakładów, które użyczały na ten cel lokalów.

Zadaniem Rady szkolnej jest dobroć do dozorów szkolnych i opiek szkolnych takich ludzi na miejscu, którzy szkolnictwu wiejskiemu bezwzględnie się poświęcą. **Każda gmina wiejska powinna mieć siedmioklasową szkołę powszechną,** aby wsi polskiej dać równą oświatę z miastami. Każda wiejska szkoła powinna mieć bogatą czytelnię, która promieniować winna przez dzieci na całe otoczenie. Rada szkolna pragnie, aby szkoła polska na wsi stała się współczynnikiem w szerzeniu kultury i światła. Pragnie przeto szkoły nietylko nauczającej ale wychowującej i obywatelskiej.

Żywa pochodnia na pochylni kop. Mortimer.

SAMOBÓJCA, OBLANY BENZYNĄ, PODPALIŁ SIĘ.

We wczorajszym numerze podaliśmy wzmiankę o znalezieniu w tunelu nieczynnej pochylni kopalni Mortimer w Zagórzu zwłok 27-letniego **Jana Bąkowskiego,** mieszkańca kolonji Zuzanna pod Zagórzem. Zwłoki te znajdowały się w rozkładzie. Nie znając bliższych szczegółów tego wypadku, wyraziliśmy jedynie przypuszczenie, że zaszedł tu prawdopodobnie **wypadek samobójstwa.** Co do dalszych danych, wstrzymaliśmy się do czasu ukończenia śledztwa i przeprowadzenia sekcji zwłok. Obecnie możemy już stwierdzić, że **zaszedł tu fakt niezwykłego samobójstwa.**

Bąkowski, pozbawiony od kilku miesięcy pracy popadł w melancholję, nosząc się przytem z zamiarem popełnienia samobójstwa. Zamiar swój usiłował uskutecznić przed paru tygodniami chcąc się powiesić. Zdołano go jednak wówczas w porę odciąć. W pierwszych dniach b. m. Bąkowski przyszedłszy do domu, oznajmił, że dostał pracę, w związku z tem **będzie musiał zmienić mieszkanie.**

Następnego dnia, wyszedł rano z domu rzekomo do pracy. Od tego czasu słuch o nim zaginął, aż do chwili znalezienia jego zwłok w ub. poniedziałek. Przeprowadzone dochodzenie i sekcja zwłok wykazały, że Bąkowski, **postanowiwszy popełnić samobójstwo, zabrał z sobą dwie butelki benzyny i zapałki, udał się do nieczynnej pochylni kop. „Mortimer“.** Znalazłszy się tutaj, oblał się benzyną, następnie zdjąwszy szelki usiłował **się powiesić i podpalić ubranie.** Ponieważ nie było nigdzie żadnego haka, na którym możnaby zawiesić pętlę, Bąkowski zrezygnował z pierwotnego zamiaru samobójstwa. **Natomiast podpalił na sobie ubranie, poczem kilkakrotnie uderzył głową o mur, powodując tem zakrwienie mózgu i utratę przytomności.** Wskutek podpalenia spłonęło ubranie denata oraz doznał on ogólnych oparzeń ciała. Leżące przez kilka dni w takim stanie **zwłoki porzęły się rozkładać.**

Tyle wykazała sekcja zwłok.

Wieść o znalezieniu zwłok Bąkowskiego rozeszła się lotem błyskawicy wśród mieszkańców okolicy i wypadek ten różnie komentowano. Między innemi twierdzono że Bąkowski został zamordowany, a następnie oblany benzyną i podpalony, poczem wrzucono go do podziemi kopalni. Okazuje się, że przypuszczenia te były mylne.

Plaga pożarów

W ZAGŁĘBIU.

Wczoraj o godz. 4 rano z nieznanych dotąd przyczyn **powstał groźny pożar w fabryce Deichsla na Dębowej Górze.** Zanim spostrzeżono pożar, ogień objął już dach budynku, w którym mieści się oddział linjarnia. Akcję ratowniczą wszczęła pierwsza **straż fabryczna,** poczem przybyła na miejsce **zawodowa straż miejska z Sosnowca i 13 straży okolicznych** i śląskich. Pomimo wytężonej akcji ratowniczej w ciągu półtorej godziny **spłonął cały budynek linjarni** wraz z urządzeniem i maszynami. Straty, wynikłe wskutek pożaru, obliczane są w przybliżeniu na około **2 miljonów zł.** Do czasu odbudowania spalonego oddziału pozostanie bez pracy około **100 robotników.**

Walka z szalejącym żywiołem była bardzo trudna z powodu łatwopalności hali. Gdyby nie akcja ratunkowa straży i dostateczna ilość wody w pobliżu, **ogień mógłby strawić całą fabrykę** i sąsiadujące z nią mieszkalne budynki pracowników fabrycznych.

Dogaszanie ognia trwało do rana.

W ub. środę o godz. 8.30 rano z powodu wadliwego urządzenia komina **spłonął w Klimontowie dom mieszkalny Franciszka Olesia. Straty wynoszą 10.000 zł.**

Tego samego dnia o godz. 11 rano **od iskry z komina spłonął dach domu Władysława Michalika w Strzemieszycach Małych.** Straty wynoszą 1500 zł.

Ze sportu.

WYJAŚNIENIE. W numerze „Kurjera Zachodniego“ z dnia 25 b. m. ukazała się notatka o meczu rozegranym między K. S. — „Brynica“, a C. K. S. W notatce tej zaznaczono, że C. K. S. „w chęci zwycięstwa“ sprowadził graczy Przybyłka z Bielska i Piwka z Będzina. Otóż jak zarząd C. K. S. wyjaśnia, Przybyłek i Piwek bawili w Czeladzi w tym czasie na ferjach świątecznych, a więc o specjalnem sprowadzeniu ich na mecz nie może być mowy.

K. S. „BRYNICA“ — K. S. „STRZAŁA“. W nadchodzącą niedzielę zostaną rozegrane zawody w piłkę nożną o mistrzowstwo klasy „B“ między K. S. Brynicą z Czeladzi, a K. S. „Strzała“ z Sosnowca.

Z ruchu wydawniczego.

KSIĄŻKA O TENNISIE. Pierwszą i jedyną książką o tennisie, a zarazem podręcznikiem do nauki tego pięknego sportu, jest wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich p. t. Tennis. Książka napisana jest przez znanych tenisistów pp. Władysława Kuchara i Zdzisława Stahla. Na 150 stronicach w zwięzły i przystępny sposób przedstawione są w pierwszej części wiadomości wstępne i regulamin gry, dział przeznaczony dla początkujących, w drugiej omówiona jest stylowa technika gry, w trzeciej wiadomości dla graczy turniejowych. Wielką zaletą książki są fotografje najlepszych tennisistów świata i Polski, które w liczbie 80 zdobią wydawnictwo, a przedewszystkiem służą za wzór gry, oraz ilustrują poszczególne style opisane w książce.

Kronika Zawiercia.

Kino „Stella" — „O skarby Romanowów".

× **WYJAZDY W SPRAWACH MIASTA.** Wiceprezydent Magistratu miasta Zawiercia, p. Adam Mróz wyjechał do Warszawy na zjazd Związku miast, a w dniu jutrzejszym do województwa w Kielcach udaje się prezydent p. Tomasz Klepa w sprawach, związanych z elektryfikacją miasta.

× **LUSTRACJA INSTYTUCYJ MIEJSKICH.** W ub. tygodniu odbyła się lustracja instytucyj miejskich, dokonana przez lekarza powiatowego d-ra Antoniego Gajdzińskiego, celem zbadania ich pod względem zdrowotności. Lustrator stwierdził naogół stan instytucyj miejskich pod względem zdrowotnym jako dobry.

× **KOLONJE LETNIE DLA DZIECI.** Magistrat miasta Zawiercia na ostatniem posiedzeniu postanowił w roku bieżącym powiększyć kolonję letnią dla biednych dzieci w ten sposób, że ilość dzieci, które będą wysłane na kolonje, podniesiono do liczby 100. W związku z tem komisja opieki społecznej ma w okolicach miasta Zawiercia lub też i dalej wyszukać odpowiednią miejscowość, któraby ze względów zdrowotnych nadawała się na kolonje letnie dla dzieci.

× **OŚRODEK ZDROWIA.** Na ostatniem zebraniu walnem Czerwonego Krzyża w Zawierciu była poruszona kwestja stworzenia domu dla położnych robotnic, znajdujących się w większości wypadków w warunkach uchybiających prymitywnym pojęciom higjeny i zdrowotności zagrażających nawet zdrowiu i życiu matki i dziecka. Myśl ta nie pozostała bez echa i obecnie Magistrat miasta Zawiercia rozważa projekt budowy „Ośrodka zdrowia", mieszczącego stację opieki nad matką i dzieckiem, dom dla położnych, przychodnię przeciwgruźliczą, kroplę mleka i t. p. Sprawa realizacja budowy „Ośrodka zdrowia" znalazła należyte zrozumienie wśród klubów radzieckich, a mając zapewnione poparcie członków Magistratu z prezydentem p. Klepą na czele — znajduje się na dobrej drodze i najbliższe dni przyniosą nam już cały szereg konkretnych danych w tej sprawie.

× **ROBOTY MIEJSKIE.** Magistrat m. Zawiercia, pragnąc przyjść z pomocą bezrobotnym przez zaofiarowanie im pracy, postanowił uruchomić w jaknajszerszym zakresie prowadzone już i mające być w najbliższej przyszłości rozpoczęte roboty drogowe. W bieżącym tygodniu zostało przyjętych do robót miejskich we własnym zakresie prowadzonych 80 robotników tak, że ogólna liczba już zatrudnionych wynosi 200. Robotnicy ci są zatrudnieni przy budowie ulic Wronicj i Kopernika, których stan od dawien dawna pozostawiał wiele do życzenia. Wkrótce rozpoczną się roboty przy budowie ulicy Kasprowicza i szosy włodowickiej, oraz przy budowie mostów. Z tych projektowanych budowli ulic najwięcej jest potrzebną budowa trasy włodowickiej, bowiem w razie jesiennych czy wiosennych roztopów dojazd od ulicy Nowofabrycznej do powiatowej szosy, prowadzącej do Włodowic, jest nadzwyczaj uciążliwy. Do rozpoczęcia tych właśnie robót czynione są energiczne przygotowania i w razie ich uruchomienia liczba zatrudnionych przy robotach miejskich robotników powiększy się do 400.

× **PRZEGLĄD KONI.** Od kilku dni na targowicy miejskiej w Zawierciu [illegible] wa się przegląd koni przez komisję, w skład której wchodzą przedstawiciele władz wojskowych i administracyjnych przy współudziale lekarzy weterynarji.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Bep. Proszę się zwrócić do konsulatu francuskiego w Katowicach — ulica Poprzeczna.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Dziwolągi naszego ustawodawstwa podatkowego.

MASZYNA DO SZYCIA... SILNIKIEM MECHANICZNYM.

Najwyższy Trybunał administracyjny orzeczeniem z dnia 19 września 1927 r. (L. Rej. 1761-26) stwierdził, że pod pojęcie fabrykacji rękodzielniczej podpada zarobkowa praca krawiecko-szwalnicza, a pod pojęcie silników mechanicznych — maszyna do szycia. Jak wiadomo, posiadanie przez rzemieślnika w warsztacie silnika mechanicznego jest podstawą wyższego opodatkowania, mianowicie ustawa o podatku przemysłowym mówi, że od podatku obrotowego zwolnieni są wszyscy rzemieślnicy, którzy nie zatrudniają więcej niż jednego pomocnika oraz ci, którzy nie posługują się siłą mechaniczną — a więc motorami różnego rodzaju. Według wyroku Najwyższego Trybunału administracyjnego maszyna do szycia jest także „motorem" w rozumieniu ustawy o podatku przemysłowym.

W zestawieniu z tem znamiennie wygląda wyjaśnienie Ministerstwa skarbu (vide „Przemysł i Handel", zeszyt 17), w myśl którego wyrób kopalniaków, papierówki i podkładów kolejowych, dokonywany łącznie z przedsiębiorstwem wyrębu lasu na wyrębywanej parceli leśnej i sposobem ręcznym bez używania silników — jest uważany za pierwiastkową obróbkę drzewa, związaną z wyrębem lasu i nie wymagającą osobnego świadectwa przemysłowego(!!)

Szwaczka tedy, która gdzieś często w ciemnej i wilgotnej norze przy pomocy maszyny do szycia zarabia na życie — musi wykupywać świadectwo przemysłowe, a właściciel lasu który przy wyrębie fabrykuje masowo kopalniaki, papierówki i podkłady kolejowe, robiąc na tem interesy, wchodzące w setki tysięcy złotych,— jest od obowiązku wykupu świadectwa przemysłowego — zwolniony.

Reforma naszego ustawodawstwa podatkowego staje się doprawdy paląca koniecznością!

Kronika gospodarcza.

SPÓŁDZIELCZY RUCH BUDOWLANY. W Warszawie odbył się zjazd rady Związku rewizyjnego spółdzielni budowlanych i mieszkaniowych Rzeczypospolitej Polskiej przy udziale przedstawicieli wszystkich województw i Górnego Śląska. Po wysłuchaniu i przyjęciu sprawozdania prezydjum rady i zarządu — rada przyjęła w poczet członków 47 spółdzielni po uprzedniem sprawdzeniu ich działalności, oraz odbyła dyskusję nad sprawą uzyskania przez Związek praw rewizyjnych w myśl art. 68 ustawy o spółdzielniach. W związku z powyższą sprawą rada uchwaliła zwołać na dzień 3 czerwca r. b. zjazd pełnomocników zrzeszonych spółdzielni do Warszawy.

REALIZACJA POLSKICH WYNALAZKÓW PRZEZ POLSKĄ FABRYKĘ. Towarzystwo przemysłu metalowego „K. Rudzki i Ska" spółka akcyjna w Warszawie zawarło umowę z profesorem hudrauliki p. Stanisławem J. Zwierzchowskim na prawo wyłącznego produkowania turbin wodnych jego systemu oraz zapoczątkowało produkcje pomp odśrodkowych typu prof. Zwierzchowskiego. To samo Towarzystwo wprowadza w życie budowę samochodów półciężarowych i osobowych typu „Stetysz" konstrukcji hr. S. Tyszkiewicza z części sprowadzanych z zagranicy. Zakłady firmy K. Rudzki i S-ka zapoczątkowały równocześnie wykonanie karoseryj wszelkich typów.

NOWY CHORZÓW POD TARNOWEM. Budowa Nowego Chorzowa (fabryka związków azotowych) w Dąbrówce pod Tarnowem postępuje szybko. Szereg budynków administracyjnych i fabrycznych stoi już pod dachem tak, że jeszcze w roku bieżącym oddane będą do użytku.

PODATEK PRZEMYSŁOWY W RZEMIOŚLE. Specjalnym okólnikiem dotyczącym stosowania przepisów ustawy o podatku przemysłowym ustaliło Ministerstwo skarbu, które rodzaje przemysłu i pod jakiemi warunkami uważać należy za rzemiosła i wyliczyło ich nazwy. Nie wynika z tego jednak, iżby nie można było uznać za rzemiosła przemysłów, które nie noszą wprawdzie żadnej z nazw rzemiosł. wymienionych w tym że okólniku, ale niewątpliwie wytwarzają wyłącznie takie wyroby, jakie wytwarza którekolwiek z wymienionych w okólniku rzemiosł. Tak np.: 1) wyrób rzemieni — jest niewątpliwie rymarstwem, 2) wypiek ciastek —jest niewątpliwie cukiernictwem. 3) wyrób ram — jest bądź stolarstwem, bądź rzeźbiarstwem itp. Władze skarbowe winny zatem tego rodzaju przemysły, różniące się od rzemiosł tylko nazwą, a nie istotą czynności, traktować jako rzemiosła i w praktyce oznaczać jedną z nazw rzemiosł, wymienionych w powyżej wspomnianym okólniku, np. rymarstwo (wyrób rzemieni) lub cukiernictwo (wypiek ciastek itp.) Rozumie się, że tego rodzaju przemysły muszą posiadać w pełni wszystkie inne istotne znamiona rzemiosł, a przedewszystkiem nie mogą być wykonywane sposobem fabrycznym.

JAK MAJĄ BYĆ USKUTECZNIONE PRÓBY PIECZYWA. Minister spraw wewnętrznych wydał instrukcje dla władz co do sposobu pobierania prób mąki, zaczynów piekarskich i chleba dla celów zbadania ich chemicznego składu. Jeśli się bierze próbę mąki z worka, to należy brać ją z głębi, albo z różnych miejsc. Próbę należy umieścić w suchem naczyniu, szczelnie zamkniętem. Należy pamiętać, że mąka odznacza się nadzwyczajną zdolnością wchłaniania wody. Zaczyny należy brać wyjałowioną łyżeczką do czystych wyjałowionych słoików szklannych Jako próbę chleba należy brać cały bochenek. Chleb powinien być pobrany i wysłany w dzień po wypieku, lub najpóźniej w dobę po wypieku. Każda próba powinna być opatrzona dowodem od kogo została pobrana.

1800 KM. NOWYCH DRÓG W POLSCE. Według danych Ministerstwa robót publicznych (wydziału dróg samorządowych i państwowych) w roku bieżącym na terenie Polski zostanie wybudowane 1800 kilometrów nowych szos i dróg.

POLSKA NA WYSTAWIE MIESZKANIOWEJ W PARYŻU. Polska zajęta jest żywo przygotowaniem do udziału w wystawie mieszkaniowej w Paryżu, mającej odbyć się w czasie od 15 czerwca do 15 lipca rb. W zbieraniu eksponatów współdziałają: Towarzystwo urbanistów polskich i Ministerstwo robót publicznych. Z ramienia tych dwuch instytucyj został wyłoniony komitet wykonawczy, na czele którego stanął radca Ministerstwa robót publicznych, p. Łapiński. Komitet zawiadamia, że eksponaty na wystawę można nadsyłać do dnia 15 maja rb.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 26-4.

AKCJE: Bank Dyskonotwy 130.00, Bank Handlowy 123.00, Bank Polski 160.50—162.00—160.50, Bank Spółek Zar. 90.50, Puls 8.25, El. Dąbrowa 79.00, Siła i Światło 124.00—125.00, Cukier 79.00, Cegielski 50.75, Lilpop 43.75, Modrzejów 50.50—51.00—50.75, Ortwein 11.00, Ostrowieckie serja A 114.00, serja B 109.00—108.50, Parowozy 45.00, Pocisk 12.85—12.75, Rudzki 59.00—58.50, Starachowice 66.50, Zawiercie 34.50, Borkowski 18.75—19.00..

WALUTY I DEWIZY: Nowy Jork 8.90 Londyn 43.50, Paryż 35.11, Praga 26.43—26.42, Włochy 47.03 i pół, Szwajcarja 171.80, Holandja 339.42, Sztokholm 239.28 Dolarówka 5 proc. 78.50—78.00, Ziemskie Kredytowe 4 i pół proc. 55.25, Poż. konwersyjna 5 proc. 67.00.

Tendencja dla akcyj niejednolita, dla walut utrzymana

Popierajcie L. O. P. P.

Kronika Olkuska.

× **3 MAJ W OLKUSZU.** Dnia 25 b. m. w sali radzieckiej Magistratu m. Olkusza odbyło się posiedzenie przedstawicieli duchowieństwa, instytucyj komunalnych, kulturalno - oświatowych i t. p., na którem omówiono sprawę uroczystego obchodu 3 maja w Olkuszu. Program tej uroczystości przewiduje: w dniu 2 b. m. wieczorem capstrzyk orkiestry fabryki „Olkusz, w dniu 3 maja, uroczyste nabożeństwo w miejscowym kościele z udziałem chórów T-wa „Hejnał", pochód, przemówienie na rynku i biegi sportowe od lasku bolesławskiego do rynku; popołudniu zawody piłki nażnej między drużynami „Vesta" i „Olkusz" na boisku w parku pod Czarną Góra, popisy sokole, popisy wilcząt harcerskich i strzelanie do celu z broni malo - kalibrowej; wieczorem przedstawienie uczenic żeńskiej szkoły powszechnej.

× **ŚMIERTELNY WYPADEK W SŁAWKOWIE.** W dniu 24 b. m. spadł z nowo budującego się domu w Sławkowie, majster ciesielski, Józef Bień, lat 37. Bień doznał złamania kręgosłupa i w kilka godzin po wypadku zmarł.

× **WYPADEK SAMOCHODOWY P. WESTENOWEJ.** Pisma wiedeńskie donoszą o tragicznym wypadku zderzenia się samochodu z tramwajem w Wiedniu, w następstwie czego szofer samochodu, należącego do p. Fr. Westena właściciela fabryki w Olkuszu, został na miejscu zabity, siedzące zaś w samochodzie osoby: p. Marja Westenowa uległa poważnemu okaleczeniu, a p. Kaan — złamaniu nogi. Samochód strzaskany. W tramwaju kilka osób doznało lekkich obrażeń.

× **POŚWIĘCENIE SZTANDARU.** Polski Zw. zaw. p. p. i b., jak już donosiliśmy, obchodzi w dn. 29 b. m. uroczystość poświęcenia swego sztandaru. Program uroczystości obejmuje: wymarsz ze sztandarem z terenu fabr. „Olkusz" o godz. 8 rano, nabożeństwo w kościele o godz. 9, wbijanie gwoździ na rynku o godz. 10 i o godz. 1 popol. wspólny obiad w resursie olkuskiej. Zapowiada się liczny zjazd zaproszonych gości i delegacyj na tę uroczystość.

× **SPROSTOWANIE.** P. S. Ostrowski ze Sławkowa przesyła nam następujące pismo: W związku z notatką w „Kurjerze Zachodnim" nr 106 z dnia 18 kwietnia 1928 r. pod tytułem „Za pozbawienie wolności", na zasadzie obowiązujących ustaw prasowych, proszę uprzejmie no zamieszczenie w jednym z najbliższych numerów niniejszego sprostowania: 1) Nieprawdą jest, że „z polecenia p. O. robotnicy kopali rów do ścieków wody z kopalni na polu włościanina Kacpra Kluczewskiego", natomiast prawdą jest, że robotnicy z mego polecenia kopali rów do ścieku wody na terenie kopalni, wydzierżawionym od tegoż Kluczewskiego pod szyb i inne urządzenia techniczne: 2) Nieprawdą jest, że przeciwko temu zaprotestował energicznie Kluczewski, grożąc robotnikom pobiciem itd. — natomiast prawdą jest, że na pracujących robotników napadł Kluczewski i uderzył kilofem w piersi robotnika Stanisława Kopczyka, za co został ukarany przez Sąd pokoju w Olkuszu na 2 dni aresztu lub 10 zł. grzywny; 3) Nieprawdą jest, że „robotnicy na polecenie p. Ostrowskiego związali Kluczewskiego", natomiast prawdą jest, że Kluczewski został związany przezemnie i robotników w chwili, kiedy zamierzył się uderzyć kilofem w plecy nachylonego robotnika Dąbka Jana; 4) Nieprawdą jest, że „Sąd okręgowy skazał za to p. Ostrowskiego na 100 zł. grzywny lub dwa tygodnie aresztu". — natomiast prawdą jest, że Sąd okręgowy skazał mię w drodze apelacji na 100 zł. grzywny lub 5 dni aresztu i 20 zł. kosztów sądowych.

Program radjowy

NA PIĄTEK 27 KWIETNIA.

KATOWICE:

16.20 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszenia Gospodarczego Województwa Śląskiego

16.40 — Odczyt p. t. „Romantycy i pozytywiści w literaturze"—wygł. prof. dr. Fr. Bielak.

17.05 — Komunikaty Wydziału Skarbowego Województwa Śląskiego.

17.20 — Wykład języka polskiego (kurs [illegible]).

17.45 — Koncert popołudniowy z udziałem Kwartetu Smyczkowego Polskiego Radja w Katowicach. W programie muzyka taneczna 18-go i 19-go stulecia.

18.55 — Komunikat sportowy [illegible] Tow. Tatrzańskiego.

19.15 — Rozmaitości.

19.30 — Autorecytacje p. Marji Szczepańskiej.

19.55 — Pogadanka muzyczna z Warszawy.

20.15 — Koncert symfoniczny [illegible] Filharmonji Warszawskiej.

22.00 — Sygnał czasu i komunikaty PAT.

22.30 — Skrzynka pocztowa w języku francuskim. Korespondencję zagraniczną omówi profesor Tymieniecki.

Z całej Polski.

KOMUNIKACJA LOTNICZA.

W ciągu marca rb. na wszystkich linjach cywilnej żeglugi powietrznej w Polsce dokonano ogółem 331 lotów. Płatowce przeleciały ogółem przestrzeń 109.460 klm., przewiozły 538 pasażerów, 30.468 kg. towarów i 2.202.41 kg. poczty.

PROWOKACJE NIEMIECKIE.

Rozzuchwaleni Niemcy poczynają sobie na Pomorzu coraz zuchwalej, a nawet prowokacyjnie zachowywać się w stosunku do ludności polskiej. Oto w ostatnich dniach na podwórzu szkoły w Sławęcinie pow. Chojnickie go, na maszcie chorągwi zawiesili Niemcy chorągiew czarno-biało-czerwoną. Kierownik szkoły wydał rozkaz usunięcia chorągwi. Śledztwo wykazało, że ma się tutaj do czynienia nie z wybrykiem młodzieży, lecz ze świadomą prowokacją osób starszych na co wskazywałyby pozostawione ślady obuwia.

O POLSKĄ MODLITWĘ.

Ludność polska w Gdańsku stara się u władz kościelnych katolickich w Gdańsku o przeprowadzenie swoich praw językowych. Równocześnie obywatele polscy, zamieszkali na terenie Wolnego Miasta Gdańska, zwrócili się do władz polskich z prośbą o przyspieszenie budowy polskiego kościoła przy pomocy funduszów rządowych, gdyż władze duchowne niemieckie nie chcą uwzględnić w istniejących kościołach katolickich postulatów ludności polskiej.

SĄD NAD MARJAWITAMI.

Głośny, ciągnący się już od paru lat proces przeciwko „arcybiskupowi" marjawickiemu — J. Kowalskiemu, oskarżonemu z art. 515 Kod. K. —doczekał się wreszcie terminu rozprawy sądowej, która wyznaczona została na dzień 30 maja roku bież. w Płocku. Na rozprawę powołano około 100 świadków. W czasie rozprawy spodziewany jest w Płocku liczny zjazd dziennikarzy z całej Polski.

ZAGADKOWA CHOROBA.

Jak już swego czasu podawaliśmy, mieszkańcy wsi pogranicza polsko-sowieckiego cierpią na zagadkowe objawy nieznanej choroby. W tych dniach zanotowano w kilku wsiach położonych po stronie sowieckiej, w rejonie Stołpce, objawy analogicznej choroby, powodujące silne krwotoki, osłabienie i gorączkę. Władze sanitarne wszczęły energiczną akcję w celu zbadania zagadkowej choroby.

GORSZĄCE ZAJŚCIE.

W ub. wtorek policjant ujął na rynku w Częstochowie awanturującego się pijaka, niejakiego Tomasza Zroślaka. Aresztowany stawił jednak po licjantowi opór czynny, a że jest to chłop atletycznej budowy, policjant wezwał do pomocy drugiego posterunkowego. W drodze do komisarjatu policjanci prowadzący Zroślaka napotkali grupę robotników, z których niektórzy ujęli się za aresztowanym. Rozległy się gwizdania, wyzwiska i okrzyki: „bić policję"! poczem na głowy policjantów posypał się grad kamieni i butelek. Policjanci bezskutecznie wzywali najpierw do rozejścia się, następnie jeden i drugi wystrzelili w górę dla postrachu. Gdy i to nie poskutkowało, jeden z policjantów zmierzył do nacierających i wystrzelił. Kula poszła bokiem i nie zraniła nikogo, może i celowo tak była skierowana. Dopiero wtedy tłum rozpierzchnął się, a policjanci odprowadzili Zroślaka do komisarjatu.

Tajemniczy władca caratu.

NOWE SZCZEGÓŁY O NIESAMOWITEM ZNACZENIU RASPUTINA.

W Rosji opublikowano obecnie protokuły nadzwyczajnej komisji śledczej, która powołana została do życia po wybuchu rewolucji lutowej. Protokuły te **wykazują niebywały i niesamowity wprost wpływ Rasputina na rodzinę cara i stosunki państwowe.**

Według odnalezionych dokumentów, były minister spraw wewnętrznych Chwostow w następujący sposób przedstawiał niezwykłe znaczenie Rasputina na dworze petersburskim.

Kierownik petersburskiej giełdy Dymitr Rubinstein specjalnie interesował się sprawą, czy rosyjskie dowództwo ma zamiar podjąć nową ofenzywę; chodziło mu bowiem podobno o zakupienie większej ilości waluty. Prosił więc Rasputina, aby wybadał cara. Rasputin — który wygadał się potem po pijanemu przed agentami Chwostowa — wywiązał się z tego zadania w sposób następujący.

Przybyłem do Carskiego Sioła — mówił Rasputin. — Papaszka — to znaczy car — był zupełnie przybity. Pogłaskałem go po głowie i pytam: „Dlaczego jesteś tak przygnębiony?". — On mi odpowiada: „Dokoła mnie sami idjoci a w wojsku nic się nie robi: powinniśmy iść naprzód, a tu ani broni, ani mundurów". — „A kiedy pójdziemy naprzód, Paposzka?!] — **„Amunicję otrzymamy dopiero za dwa miesiące: wcześniej nie można myśleć o żadnej ofenzywie".**

W ten sposób Rasputin dowiedział się o tem, o co mu chodziło, a Rubinstein zrobił najwspanialsze w świecie interesy!

Agenci i sekretarze Rasputina stale po siadali formularze z podpisem cara in blanco, **których używano do najrozmaitszych nadużyć i oszustw.**

W roku 1916 Rosję poruszyła ogromna sensacja. Mianowicie pewnego dnia car zupełnie niespodziewanie zjawił się w opozycyjnej dumie, co stało się źródłem pogłosek o zwycięstwie w Rosji liberałów. Zwycięstwo to, tak wówczas szeroko w prasie omawiane, objaśnia Chwostow w sposób następujący.

Na jakieś dwa miesiące przed wspomnianem posiedzeniem dumy po przehulanej nocy Rasputin siedział przy herbacie i rozmawiał z kilkoma znajomymi. Z powodu bólu głowy był jednak zły i małomówny.

„Co ci jest, Grzegorzu Jefimowiczu?" pyta go ktoś z obecnych. — „Mam kłopoty — odpowiada Rasputin — kazano mi zastanowić się nad tem, co się stanie z dumą". — „I cóż sądzisz o tem, towarzyszu"?" — „Wiesz co — powiedział Rasputin — **poślę na posiedzenie „jego", będzie on tam coś ględził, a nikt nie odważy się przeciwstawić albo krytykować..."**

I tak się też stało. W dwa miesiące później car osobiście otworzył posiedzenie dumy mową tronową w której upatrywano **zwycięstwo „opinji publicznej"** nad kamarylą dworską. W rzeczywistości jednak — jak dziś to widzimy — było wprost przeciwnie.

Innym znów razem Rasputin w czasie rozmowy z Manuiłowem o wpływie swym na cara wyraził się w sposób następujący:

„Mówię mu (carowi) najbezczelniejsze uwagi i rzeczy. Wówczas on rzuca się na mnie, chce mnie bić — a po chwili— z płaczem prosi o przebaczenie..."

Rasputin zjawiał się w Carskiem Siole z całą zgrają dziewek i towarzyszy rozpusty. Przyjmowano go wówczas nie w pałacu lecz w willi damy dworu Anny Worubowej. Ona to poddawała się we wszystkiem woli Rasputina a **wpływ jej był większy niż wszystkich carskich ministrów.**

Na biurku jej leżały stosy aktów wniosków i wszelkiego rodzaju próśb, które Rasputin zaopatrywał w najrozmaitsze uwagi np. „proszę to zrobić"..

Jako przykład niech posłuży prośba jakiejś służącej, która przez Rasputina **otrzymała dzierżawę toalety na pewnym dworcu.** Na życzenie Rasputina car musiał własnoręcznie złatwiać i tego rodzaju prośby...

POKARM MUZYCZNY.

Sławny dyrygent Niklsz podczas pewnej próby orkiestrowej nagle stuka o pulpit i przerywa dyrygowanie, aby zapytać fagocistę:

— Czy pan jadł już śniadanie?
— Nie—odpowiada zdziwiony muzyk.
— Aha—mówi Nikisz—teraz rozumiem dla czego pan połyka połowę nut.

Wyspa Formoza.

NA OCEANIE SPOKOJNYM.

Wyspa na oceanie Spokojnym Formoza, zwana „Piękną" w XV i XVI wieku była siedliskiem niezliczonej ilości piratów. Później Chińczycy bezskutecznie usilowali zaprowadzić porządek do którego doprowadzili obecnie Japończycy. W roku 1895 przeszła Formoza od Chińczyków do rąk zwycięskiej Japonji.

Japonja pozbawiona doświadczenia kolonjalnego, weszła w posiadanie wyspy wiecznie niespokojnej, zamieszkałej przez dwie rasy, malajską i chińską z których każda toczona była przez walki wewnętrzne, ale obie gotowe zawsze do powstania przeciwko nowej władzy. W przeciągu 30 lat dokonała Japonja wielkich rzeczy na „Pięknej wyspie", która dziś już uspokojona dostarcza swoim władcom wielkich ilości cukru oraz ryżu. Pozatem produkuje Formoza kamforę dla całego świata, herbatę, banany i węgiel.

Wśród ludności tubylczej bogactwo liczy się na wieprze; młoda mężatka nosi dowód swego majątku na szyi; każde ziarnko jej naszyjnika warte jest dwadzieścia małych świnek, czyli około 250 franków.

NA WYKŁADZIE.

Profesor wyjaśnia słuchaczom i słuchaczkom:

— Przedmiot nasz obejmuje szereg zagadnień prawnych. Obejmuje oczywiście nie w ten sposób, jak ten pan z ostatniego rzędu swoją sąsiadkę.

W CUKIERNI.

— Czy pan jest Icek Blumental?
— Owszem, ja.
— Tak? To jesteś pan ostatni łobuz i masz pan w twarz!
— Salomon! Słyszysz, jak ja go sprytnie oszukałem? Przecież ja wcale nie jestem Blumental!

RUBY M. AYRES. (Przedruk wzbroniony).

MIĘKKIE SERCE.

POWIEŚĆ.

48)

Shayle był już rekonwalescentem i wkrótce miał opuścić szpital. Pułkownik z góry obmyślał, w jaki wspaniały sposób naprawi błędy przeszłości.

Myśl jego rwała się w przyszłość, jak niegdyś jego rumak bojowy ponosił go do zwycięskich bitew. Przewidywał naturalnie, że Shayle i Basia dojdą do porozumienia i dziwił się, dlaczego się wogóle poróżnili. Zdecydował, jaką sumę przeznaczy dla córki i gdyby nie chcieli zamieszkać z nim razem w Wysokich Wiązach, postanowił wybudować dla nich rezydencję, albo odrestaurować zrujnowany dom Holway'a.

Czuł się prawie tak samo szczęśliwy, jak dawniej, gdy wróciwszy do domu spotkał się z Basią w hallu.

Wyglądała tak blado i mizernie, że poczuł w sercu żal i wyrzuty. Uwielbiał swoją jedynaczkę i uważał ją za wzór hartu i cnót, ale nigdy nie przypuszczał żeby mogła się zdobyć na taką odporność i siłę, jakie okazała w czasie choroby brata.

— Cudów dokazała! cudów! myślał z dumą, obejmując ją ramieniem i przyciągając ku sobie.

— Niebawem będziesz musiała wyjechać na dłu gi wypoczynek, rzekł, schylając się i całując ją we włosy. Zrobiłaś więcej niż do ciebie należało i nie chcę, żebyś się rozchorowała. Gdy Jim wyzdrowieje, pojedziemy sobie gdzieś razem, dobrze? Dokąd chciałabyś pojechać?

Basia potrząsnęła główką.

— Chcę tatusiowi coś powiedzieć.

— No, cóż takiego?

Pułkownik miał dosyć poważnych nastrojów; przeżył złe dni i z wdzięcznością chwytał wzrokiem pierwsze promienie słońca, przedzierające się przez chmury..

Weszli do gabinetu i Basia zamknęła drzwi.

— To jest coś — strasznego, rzekła drżącym głosem.

Twarz pułkownika zgasła

— Nic o Jima idzie? Nie jest mu — gorzej?

— Nie, nie — tylko — oh, nie wiem, czy powinnam tatusiowi mówić, czy nie — zawołała udręczona dziewczyna.

Pułkownik usiadł i przyciągnął ją do siebie

— Powiedz mi, cokolwiekby to było — rzekł łagodnie. Czy idzie ci o Holway'a? — albo — no, wszystko jedno o co chodzi, ja zawsze będę po twojej stronie, moja córeczko!

Basia opowiedziała mu wszystko, jąkając się, tłomacząc, usprawiedliwiając, broniąc brata, Shayle'a nawet Lenę.

— Lena — nieszczęśliwa Lena! była żoną Holway'a Shayle'a, tatusiu.

Mówiła to z odwróconą głową i to bolało ją może więcej niż wszystko.

— Shayle myślał, że ona już dawno umarła — to ona postarała się, żeby tak myślał — a potem znów się nagle zjawiła. To dlatego — to dlatego my — dlatego on zaczął przedemną udawać, że o mnie nie dba.

O mało się nie rozpłakała, ale ciągnęła z wysiłkiem:

— Potem Jim zakochał się w niej i ona pozwoliła mu — Widzi tatuś, ona chciała wyciągnąć od niego pieniądze i nic więcej! Miała ich widocznie za mało, więc... Głos dziewczyny dźwięczał teraz tak cicho, że pułkownik z trudnością chwytał jej słowa.

— Tej nocy, kiedy tatuś myślał, że to przyszli włamywacze, — to był — widzi tatuś — oh! krzyknęła z nagłą rozpaczą — czy nie może tatuś zgadnąć?

Cisza, jaka po tych słowach zapadła, zdawała się wiecznością. Wargi pułkownika poruszyły się kilkakrotnie, zanim wreszcie zdołał wypowiedzieć jedno słowo:

— Jim!

Basia skinęła głową. Cierpiała niewymownie na myśl, że musi mówić źle o swym bracie, ale wiedziała, że to było konieczne dla dobra ich wszystkich.

Przez czas pewien milczeli, wreszcie ojciec odsunął ją gwałtownie od siebie i wstał z krzesła.

Twarz jego była straszliwie blada, a wargi poruszały się jakby pod wpływem nieznośnego bólu. Począł chodzić po pokoju, tam i z powrotem z wyprostowanemi po wojskowemu ramionami i ze wzniesioną wysoko piękną, siwą głową.

— Moja wina! Moja wina—powtarzał z rozpaczą. Zawsze tego chłopaka psułem — zawsze mu ustępowałem. Nigdy nie znał wędzidła! Nigdy nie zaznał dyscypliny, tak jak ja! Moja wina!

Podszedł do córki i położył drżącą rękę na jej ramieniu.

— Musimy wynagrodzić to Holway'owi, Basiu, oboje, ty i ja!

Basia ukryła twarz w dłoniach.

— Nie chcę go więcej widzieć! Nie moglibyśmy! Tak się — wstydzę! wyszeptała złamanym głosem.

(C. d. n.)

OGŁOSZENIE.

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu zapisano w dziale A następujące firmy:

W dniu 18—XI—1927 roku.

Nr. 4085. „Hendel Zaks" handel towarów łokciowych, ubrań i galanterji ludowej w Strzemieszycach, ulica Warszawska 46. Firma istnieje od roku 1918. Właściciel Hendel Zaks, zam. tamże. Pomiędzy Hendlem Zaksem a jego żoną została ustanowiona na mocy intercyzy wyłączność majątku i wspólność dorobku.

Nr. 4086. „Wadja Rozen" sprzedaż skór i przyborów szewskich w Strzemieszycach, Warszawska 49. Firma istnieje od roku 1912. Właściciel Wadja Rozen, zam. w Strzemieszycach, Warszawska 49.

Nr. 4087. „Chaim Honigman" drobna sprzedaż mięsa w Myszkowie. Firma istnieje od dnia 1 — I — 1927 roku. Właściciel Chaim Honigman, zam. tamże.

Nr. 4088. „Jakób Gral" piekarnia i drobna sprzedaż pieczywa w Myszkowie, ulica Kościuszki. Firma istnieje od dnia 11—IV—1927 roku. Właściciel Jakób Gral, zam. tamże.

Nr. 4089. „Marjan Giercuszkiewicz" wytwórnia i sprzedaż trumien w Sosnowcu, ulica Kościelna Nr. 3. Firma istnieje od roku 1925. Właściciel Marjan Giercuszkiewicz, zam. tamże.

Nr. 4090. „Izaak Pejsachon" wyrób tasiemek w Będzinie, Kościuszki 100. Firma istnieje od roku 1927. Właściciel Izaak Pejsach, zam. tamże.

Nr. 4091. „Wincenty Morys" sprzedaż figur gipsowych, galanterji i zabawek w Dąbrowie Górniczej, 3 Maja 16. Właściciel Wincenty Morys, zam. tamże.

Nr. 4092. „Szlama Snopkowski" drobna sprzedaż wyrobów tytuniowych i czapek w Myszkowie Nowym, ulica Kościuszki. Firma istnieje od roku 1916. Właściciel Szlama Snopkowski, zamieszkały tamże.

Nr. 4093. „Hersz Zagrajek" drobna sprzedaż manufaktury bawełnianej krajowej i półwełnianej w Myszkowie Nowym, ulica Kościuszki. Firma istnieje od dnia 1—I—1920 roku. Właściciel Hersz Zagrajek, zam. tamże.

W dniu 22—XI—1927 roku.

Nr. 4094. „Chaim Skoczylas" skup i drobna sprzedaż nabiału, owoców, drobiu, jarzyn i cukierków w Będzinie, ulica Modrzejowska 46. Firma istnieje od roku 1885. Właściciel Chaim Skoczylas, zam. tamże.

Nr. 4095. „Hinda Kokotek" sklep spożywczy w Sosnowcu, ul. Sienkiewicza Nr. 21. Firma istnieje od roku 1926. Właściciel Hinda Kokotek, zam. tamże.

Nr. 4096. „Pesla Langier" sklep spożywczy i sprzedaż mleka w Sosnowcu, ulica Dolna 4. Właściciel Pesla Langier, zam. tamże. Firma istnieje od roku 1927.

Nr. 4097. „Estera Hendla Pisan" drobna sprzedaż artykułów spożywczych w Sosnowcu, ulica 1 Maja Nr. 6. Firma istnieje od roku 1927. Właściciel Estera Hendla Pisan, zam. tamże.

Nr. 4098. „Jakób Moszek Gelkopf" drobny handel artykułów spożywczych, galanteryjnych, oraz sprzedaż żelaza w Łazach, gminy Rokitno Szlacheckie. Firma istnieje od roku 1927. Właściciel Jakób Moszek Gelkopf, zam. tamże.

Nr. 4099. „Stanisława Szostak" drobna sprzedaż artykułów spożywczych, wędlin i nabiału w Dąbrowie Górniczej, ulica Fabryczna Nr. 12. Firma istnieje od roku 1926. Właściciel Stanisława Szostak, zam. tamże.

Nr. 4100. „Mikołaj Skorus" sklep spożywczy w Dańdówce, gminy Niwka, ulica Szosowa Nr. 7. Firma sitnieje od roku 1912. Właściciel Mikołaj Skorus, zam. tamże.

Nr. 4101. „Chaim Wajnberg" sklep spożywczy, sprzedaż galanterji ludowej i resztek łokciowych w Czeladzi, ulica Milowska Nr. 63. Firma istnieje od roku 1903. Właściciel Wajnberg, zam. tamże.

Nr. 4102. „Majer Erner" drobny handel kartoflami i jarzynami w Sosnowcu, Sienkiewicza 5. Firma istnieje od roku 1927. Właściciel Majer Erner, zam. w Sosnowcu, przy ul. Deblińskiej Nr. 9.

Nr. 4103. „Józef Bartos" sklep spożywczy i drobny handel wyrobów tytuniowych w Sosnowcu, ulica Staropogońska Nr. 20. Firma istnieje od roku 1926. Właściciel Józef Bartos, zam. tamże.

C. d. n.

Posady i prace.

Potrzebna służąca do wszystkiego umiejąca dobrze gotować. Wiadomość księgarnia „Wiedza", Sosnowiec, ul. 3 Maja. 2382-3

Potrzebna służąca umiejąca gotować świadectwa pożądane Sosnowiec ul. Żytnia Nr. 8. 2410-2

Potrzebny subjekt fryzjerski zaraz. Wiadomość adm. Kurjera Zachodniego Sosnowiec 2421-2

Kupno i sprzedaż.

Sprzedam ocieloną świeżą, dwa większe prosiaki, ostrego angielskiego buldoga Sosnowiec—Pogoń Pszenna 10 2476

Z powodu wyjazdu sprzedam zakład fryzjerski męsko-damski pierwszorzędny. Wiadomość Dąbrowa Górnicza 3 Maja 16 Fr. Maj 2439-2

Cukiernia składająca się z ośmiu ubikacji z całym urządzeniem jest od zaraz do sprzedania. Cena 5000 zł. Wiadomość „Kurjer Zachodni". 2422-3

Lokale.

Do wynajęcia 2 pokoje odpowiednie na biuro w Sosnowcu w pierwszorzędnym punkcie. Wiadomość, Dąbrowa Górn. tel. Nr. 200. 2418-2

Do wynajęcia pokój umeblowany frontowy na trzecim piętrze. Wiadomość Administracja „Kurjera". 2424

Pokój, ewentualnie dwa, oddzielne wejście, śródmieście wynajmę. Czynsz z góry za rok. Adresy składać: Administracja „Kurjera Zachodniego" dla Liw-kiego 2418-2

Różne.

Reperuje kamasze z gumowemi podeszwami. Sosnowiec, Czysta 9 Kowalski. 2384 2

Farbuje obuwie w różnych kolorach. Sosnowiec, Czysta 9 Kowalski. 2383-2

Nauka i wychowanie.

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kurs fachowe korespondencyjne prof. Sołusiowicza, Warszawa, Żórawia 48. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 1969

Zgubione dokumenty.

Staszewski Josek Majer zgubił dowód osobisty wydany przez starostwo w Będzinie. 2391-2

Helenie Krzysiak zaginęła ks. Kasy chorych Nr. 1136 wydaną przez Fabrykę Szkła Ząbkowice. 2403-2

Czajer Piotr zgubił dowód kolejowy, wydany przez Dyrekcję PKP. Warszawa. 2413-3

Przy remoncie lokalu sklepu Nr 1 w Okręgowem Spółdzielczem Stowarzyszeniu w Wojkowicach Komornych, zaginęła koncesja na detaliczną sprzedaż wyrobów tytuniowych. Znalazca za zwrotem otrzyma 20 złotych. 2414-2

Janaszek Wiktor zgubił książkę wojskową PKU. Sosnowiec 2425

Bielski Marcin zgubił książkę Kasy Chorych wydaną przez Hutę Bankowa 2440

Kasprzyk Franciszek zgubił książkę Kasy Chorych wydaną przez kop. Paryż. 2441

Rarok Stefan zgubił dowód osobisty z fotografją, książeczkę wojskową i dwie karty mobilizacyjne, wydane przez PKU. Sosnowiec. 2431-3

Ufior Wawrzyniec zgubił dowód osobisty, wydany przez Starostwo Będzińskie legitymację szeilkową, wyd. przez Magistrat w Będzinie. 2429

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową
3 Zł. 50 gr.
Prenumerata zagraniczna miesięcznie **7 Zł.**
Cena egzemplarza **20 groszy.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy	60 gr.
W tekście	45
W tekście, w kronice	60
Za tekstem	25

Nekrologi do 200 wierszy 50% taniej.
Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 25 gr. za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 zł.

Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.
W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.
Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25% droższe.
Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.
Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Deblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Bedzińska

Redaktor TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu. Deblińska 1. Wydawca Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI".